Nr. 133 Środa, 13 Czerwca 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklama ye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 czerwca.

Uwaga powszechna zwraca się znów obecnie ku Albanii, zkąd nadchodzą doniesienia o otwartych a nawet zaczepnych nieprzyjacielskich krokach plemion górskich, przeciw wojskom tureckim. Powodem tych groźnych zatargów jest, jak wiadomo, kwestya uregulowania turecko-czarnogórskiej granicy. Przed kilku tygodniami zawartą została pomiędzy rządem czarnogórskim a komisarzem W. Porty konwencya, celem załatwienia kilku spornych kwestyj, pozostających w ścisłym związku z rzeczonem uregulowaniem granicy. Na podstawie tej konwencyi miał być przyłączony do Czarnogóry wązki pas terytoryum albańskiego. Nowy gubernator Skutari Mustafa Assim-basza, który uchodzi powszechnie za uczciwego i lojalnego człowieka, uznał za potrzebne, przed rzeczywistem wykonaniem konwencyi, zwołać notablów albańskich, aby ich zawiadomić o postanowieniach konwencyi i wezwać w imieniu sułtana do uległości. Przewódcy albańscy wysłuchali spokojnie przemowy, upewniali gubernatora o swojej wierności i posłuszeństwie dla sułtana, zaręczali, że gotowi są na jego skinienie do wszelkich, choćby najcięższych ofiar, lecz oświadczyli w końcu, iż na odstąpienie Czarnogórze choćby jednej piędzi albańskiego terytoryum nigdy nie zezwolą.

Oświadczyli dalej, że zdecydowani są bronić swojej ziemi i zagród swoich do ostateczności, a gdyby ludność męzka nie wystarczyła, zerwą się także kobiety do oręża i pospieszą z pomocą swoim małżonkom, ojcom i braciom. Celem uświęcenia tego kategorycznego oświadczenia, pojedyńcze plemiona zawarły między sobą układ, mocą którego zobowiązały się wspólnemi siłami odpierać wszelki najazd, czy to wojsk tureckich, czy innego zewnętrznego nieprzyjaciela. Zawiadomiony o tym stanie rzeczy gubernator, polecił oznajmić przewódcom plemion albańskich, że uregulowanie granicy stało się nieodzowną koniecznością i że musi być przeprowadzone, choćby nawet przyszło uciec się do najgroźniejszych środków. Następnie jednak próbował Mustafa Assim upomnień i perswazyj, lecz wszelkie przedstawiania a nawet i groźby pozostały bez skutku. Górale, przekonawszy się, że rząd turecki poczyna gromadzić wojska i przygotowuje się z całą energią do akcyi, pochwycili za broń i jak wiadomo z depesz, starli się już kilkakrotnie z batalionami tureckiemi.

Czarnogóra w całej tej sprawie odgrywa tylko rolę widza i nie ma ani powodu ani potrzeby brać w niej czynnego udziału. Ona ma regres wyłącznie do W. Porty, która obowiązana jest przeprowadzić cesyę wzmiankowanego terytoryum.

Tak przeto powtarza się obecnie to samo, czegośmy już byli świadkami w roku 1880, kiedy to Derwisz-basza musiał stoczyć wiele zaciętych i krwawych walk z Albańczykami, zanim zdołał oddać Czarnogórze przyznane jej traktatem berlińskim Dulcigno.

Obecny stan rzeczy jest poniekąd niekorzystniejszy i trudniejszy dla Turcyi niż wówczas, dzisiaj bowiem Albańczycy znajdują się na swojem prastarem terytoryum i zajmują wygodne pozycye. Nie da się też przewidzieć, jaki obrót weźmie smutna ta sprawa, to jedno jest pewnem, że wartość spornego terytoryum nie zdoła w żadnym razie wynagrodzić poniesionych z obu stron ofiar.

Uregulowanie kongruy

V.

Wiedeń, 8 czerwca.

(*G*) W skutek przedstawionych w ostatnim artykule naszym różnic w prawach duchowieństwa do funduszu religijnego, prawny charakter jego stał się poprostu nieokreślonym, do czego tem więcej jeszcze przyczyniały się niejednostajność i niekonsekwencya w przeprowadzeniu tych różnic, oraz wyjątków, i różnic w różnicach, tudzież wyjątków z pod wyjątków. Jak już wspomnieliśmy, system józefiński, chcąc być konsekwentnym, powinien był właściwie całe uposażenie duchowieństwa przyjąć na skarb państwa, a ponieważ tak ścisłej konsekwencyi nikt nie byłby nawet wymagał, przeto powinien był przyjąć na skarb co najmniej część uposażenia. Jakoż przyjął ją, ale tylko w ten sposób, że utworzony z mienia kościelnego fundusz religijny uznał za fundusz państwowy. Godząc się ostatecznie już i na to, przeciw czemu żaden protest nie byłby pomógł, można było spodziewać się, że fundusz religijny, ta podstawa uposażenia duchowieństwa z ramienia państwa, będzie też funduszem ku uzupełnieniu wszystkich potrzeb całego duszpasterstwa bez różnic i wyjątków.

„Z systemu józefińskiego — mówią motywa rządowe do projektu o uregulowaniu kongruy — byłoby oczywiście wynikało, że należy pojmować fundusz religijny jako powszechny fundusz wyznaniowy (rozumie się tylko katolicki), który byłby uznany całkiem ogólnikowo za źródło ku pokrywaniu potrzeb ekonomicznych służby duszpasterskiej, jak reszta mienia państwa całkiem ogólnikowo jest źródłem ku pokrywaniu wydatków państwa na cele nienależące do działu wyznaniowych. Zamiast tego, ukonstytuowano fundusz religijny jako fundusz osobny; jako źródło ku pokrywaniu nie wszystkich, lecz tylko pewnych wydatków publicznych na cele wyznaniowe. Postanowiono, że z funduszu tego opędzaną być ma w rzeczy głównej tylko dotacya nowoutworzonych stacyj duszpasterskich, tudzież niektóre inne ich potrzeby, inne zaś datki z niego udzielane być mogą tylko za specyalnem przyzwoleniem w każdym wypadku z osobna. Tak więc oczywiście pozbawiono fundusz charakteru ogólnego, zatarto znamię jego jako mienia publicznego i nadano mu cechę fundacyi, co do której można było być w wątpliwości, ażali zaliczyć ją do mienia państwa, czy do mienia Kościoła. W ten sposób rozwinął się niejasny stan rzeczy, wobec którego każda nowa pojawiająca się potrzeba wyznaniowa sprawiała trudności. Poprostu już tylko dowolnemu uznaniu rządu było pozostawione, czy potrzebę taką opędzić ma fundusz religijny, czy osoby bezpośrednio interesowane, a więc patron i gmina kościelna. Był to stan rzeczy w najwyższym stopniu przykry dla wszystkich interesentów, a funduszowi religijnemu także przy nim nie działo się dobrze. Co prawda, niejeden ciężar, który właściwie fundusz religijny powinien był ponosić, spadł na kogo innego; za to atoli i niejeden wydatek, który właściwie ponosić byli powinni bezpośrednio interesowani, przyjęto na fundusz religijny. Ostatecznie z takiego postępowania niesystematycznego wynikło, że na fundusz religijny spadł konglomerat rozlicznych zobowiązań, co do którego nie można już odnaleźć żadnej myśli przewodniej.... Najniedogodniejsze następstwa wynikły z tego niejasnego charakteru funduszu religijnego w urządzeniach dotacyjnych. Tu podział na plebanie „dawne“ a „nowe“, stanowi główną wadę w dotychczasowych urządzeniach tychże. Co do „nowych“ plebanij przyjął fundusz religijny na siebie uposażenie duchowieństwa, jako też, jeżeli dominium (zwierzchność gruntowa) nie zgodziła się na objęcie patronatu, ciężar budowli i wydatki na służbę Bożą, o ile jedno i drugie należy do patronatu, który co do „nowych“ plebanij jest obowiązkiem funduszu religijnego. Natomiast prebendy dawnej fundacyi pozostawiono na dochodach miejscowych, (z wyjątkiem koadjutorów, których uposażenie, jak już wspomnieliśmy w

---

1)

MÒJ RYWAL

OPOWIADANIE

Ujrzałem ją po raz pierwszy na balu. Jeszcze dzisiaj stoi mi przed oczyma.

Miała suknię koloru niepewnego, który raz zdawał mi się zielony, drugi raz błękitny.

Nie wiedziałem, czy mam ją zaliczyć do leśnych rusałek, czy do mieszkanek błękitnego nieba. Jasno orzechowe włosy spływały po białych ramionach, a szafirowe oczy były na pół przymknięte, jakby marzyły o rozkosznej niedawnej przeszłości. Jakiś wysoki brunet właśnie wypuścił ją z objęcia, w którem przebiegła duży salon kilkanaście razy przy dźwiękach rozkosznego walca. Pierś jej podnosiła się jeszcze jak fala wzburzonej wody; jej oczy zwrócone w górę, zdawały się dziękować niebu za kilka chwil nieziemskiej rozkoszy; usta jej były jeszcze nawpół otwarte jak kielich kwiatu, kiedy wciąga w siebie rosę majową... gdy stanąłem przed nią, prosząc ją do tańca. Otoczyła mnie okiem; na zarumienionej twarzy pojawił się uśmiech ciekawy. Pomyślała chwilkę i szybko podniosła się z fotelu. Drobna rączka oparła się na mojem ramieniu, a ja czułem wyraźnie przyspieszone bicie serca, które z mojem sercem biło na wyścigi. Rozkoszna melodya walca wtórowała nam w tej dziwnej rozmowie serc naszych....

Była to stanowcza chwila w mojem życiu. Z wirem i melodya tańca weszła Julia do mojej duszy. Zdawało mi się, że jej już nigdy z moich objęć nie wypuszczę, że tak razem przejdziemy przez całe życie.

Tak też się stało. Cały dzień następny czułem ją przy mojej piersi, czułem wyraźnie gorącą łunę, która z jej twarzy rozognionej wiała na moje skronie, i słyszałem ten oddech przyspieszony, któremu towarzyszył spazmatyczny ruch drobnej rączki, opartej na mojem ramieniu!

Po kilku takich dniach rozkosznych udałem się do matki Julii. Przyjęto mię łaskawie i ośmielono do częstych wizyt. Julia w tureckim szlafroczku obszytym obficie koronkami wyglądała, trochę inaczej, niż ją widziałem w tych dniach oczyma duszy. Nie straciła jednak dla mnie tego uroku, jakim ją wspomnienie balowe otaczało. Była w tem pewna rozmaitość, z którą się zgodziłem.

Od tego dnia uchodziłem za konkurenta. Nie sprzeciwiałem się tej opinii, bo sam do tego celu dążyłem. Nie gniewałem się wcale, że ten cel coraz więcej do mnie się zbliżał, chociaż i ja na miejscu nie stałem Między mną a tym celem rozkosznym nie było żadnej większej przeszkody Miałem dwie wioski w dobrej glebie; Julia miała jedną po matce a drugiej spodziewała się po najdłuższem życiu ukochanej babuni.

W dziejach serca taki stan rzeczy mo że był trochę za jednostajny. Nie było żadnych obaw; żadnego rywala nie miałem. Julia okazywała mi niezwykłe przywiązanie, a ja rozmawiałem z nią z niemniejszą przyjemnością

Czasem jednak miałem dziwne chwile. Myślałem nad tem, czy Julia koniecznie jest potrzebną do mego szczęścia i czyby nie lepiej było zatrzymać się w połowie drogi. Życie miało dla mnie wiele innych rozrywek, a taką Julię mógłbym znów gdzie indziej spotkać.

Chwile tak dziwnej apatyi nie trwały jednak długo. Julia lubiła zabawę, a matka dla swej jedynaczki robiła wszystko. Od czasu do czasu urządzała wieczorki tańcujące i na taką samą zabawę prowadziła ją do znajomych. W dniach takich, czy raczej wieczorach, ustawała nagle moja apatya. Julia stawała wtedy przedemną w całym uroku swego ideału, który mię ongi po raz pierwszy zachwycił. Jej szata powiewna, twarz dziwnie opromieniona i to rozkoszne bicie serca, przy niemniej rozkosznej melodyi, przypominały mi owe pierwsze chwile mego zachwycenia! Ideał mój wracał teraz do mnie w całym uroku i przysięgałem mu wierność do grobu.

Po kilku miesiącach w ten sposób w stolicy przebytych, trzeba było sprawę zakończyć. Nalegał na to mój stryjaszek, który się z bliska temu przypatrywał, a nawet babunia Julii dała mi do poznania, że gospodarstwo na wsi już ją nudzić zaczyna. Jakoż w kilka dni po tej egzortacyi, przy asystencyi stryjaszka, oświadczyłem się mamie, babuni i Julii. Babunia pocałowała mię w głowę, mama w czoło a Julia podała mi drobną rączkę, którą okryłem pocałunkami.

Chwila poetyczna przeminęła, nastały kłopoty urządzającego się narzeczonego. Trzeba było dwór restaurować, kłócić się z rzemieślnikami, kupować konie i powozy, a na to wszystko zaciągnąć w banku nową pożyczkę. Przy tem potrzeba było codziennie przynieść narzeczonej świeży bukiet. Nie wiedziała Julia, po jakich scenach z rzemieślnikami i kupcami przychodziłem do niej z bukietem. Chwaliła dobór kwiatów i odgadywała w ich ugrupowaniu jakąś myśl tajemniczą!...

Cóż robić! Życie ludzkie składa się z prozy i poezyi, z kłopotów narzeczonego, który o pieniądze starać się musi, i z uśmiechu narzeczonej, jakim wita bukiet ułożony z kwiatów egzotycznych...

Wkrótce przekonałem się, że w tak poetycznym okresie życia i Julia miała swoje kłopoty. Sprawiała sobie wyprawę. Moje bukiety nie wywierały już na niej takiego jak wprzódy wrażenia. Kładła je na odległym stoliku z drzewa krajowego, bo na mahoniowym leżały teraz stosy kaszmirów, koronek i jedwabnych materyj. W moich bukietach nie odgadywała teraz żadnej myśli ukrytej, za to zwracała moją uwagę na gatunek i desenie towarów łokciowych i najświeższe fasony konfekcyj.

Biedna Julia. I ona miała swoje kłopoty. Codziennie zgromadzały się u niej w porannych i wieczornych godzinach przyjaciółki i inne życzliwe niewiasty, aby nowe szczegóły wyprawy podziwiać i innym mniej szczęśliwym o tem donosić.

Śród takich wzajemnych kłopotów nie pozostawało nam wiele czasu do poufnej pogadanki. Fortepian milczał jak zaklęty i żadnej piosence nie wtórował swymi akordami. A przecież Julia grała i spiewała tak chętnie, gdy byłem konkurentem! Pocieszałem się, że po ślubie przeminą kłopoty życia codziennego, gdy mój dwór odnowiony, jasną szatą wśród ogrodu zabieleje, a wyprawa mojej żony spocznie w ciemnych przestrzeniach szaf i komód palisandrowych.

Do tej chwili teraz najbardziej wzdychałem i wkrótce nadeszła ta błoga chwila.

Byliśmy szczęśliwi. Stosunki sąsiedzkie zajmowały nam mało czasu, trochę zabierało gospodarstwo, resztę poświęciliśmy dla siebie. Oboje jedliśmy przy jednym stole, ja czytałem gazetę, ona bawiła się illustracyą. Wychodziliśmy do ogrodu i rozmawialiśmy o kwiatach. Czasem odchodziłem do gospodarstwa a ona do garderoby, aby sługom dać dyspozycyę. Nad wieczorem przychodził proboszcz i zabawiał nas pogadanką.

Tak mijał dzień po dniu, miesiąc po miesiącu. Po kilku miesiącach poczułem jakiś niesmak życia. Począłem się pytać sam siebie, czy jestem szczęśliwy. Odpowiedź nie

poprzednim artykule, przyjęto na fundusz religijny bez różnicy, czy są przy plebaniach „dawnych“ czy „nowych“, pod warunkiem atoli, że dochody plebanii nie wystarczają na ich utrzymanie). A nadto fundusz religijny ma powszechny obowiązek co do uposażenia arcybiskupów, biskupów i kanoników“.

Zarówno charakterystyczna dla systemu józefińskiego, jak wpływająca na zatarcie znamienia funduszu religijnego była sprawa dochodów „dawnych“ plebanij z gmin należących do „nowych“. Za ogólny błąd urządzeń józefińskich poczytują motywa rządowe do projektu o uregulowaniu kongruy, „małą stanowczość, z jaką w praktyce przeprowadzano chociażby najstanowczej pomyślane kroki; władza państwowa postępowała tu z zadziwiającą łagodnością, która w wszystkich innych sprawach nie była cechą rządów józefińskich“. Łagodność tę łatwo sobie wytłómaczyć. Kościelno-polityczny system józefiński czuł niesłuszność w samej zasadzie, czuł brak tego, co język niemiecki trafnie nazywa *innere B rechtigung*, niesłuszność tem większą, im większy był brak rzeczywiście państwowych źródeł finansowych do konsekwentnego przeprowadzenia i rozwinięcia swojej zasady fundamentalnej. Dlatego to w praktyce chciał łagodzić niesłuszność, gdzie i jak tylko było można, z czego nowe powstawały niekonsekwencye. Tak też w sprawie uposażenia plebanij „dawnych“, odmówiwszy im zasadniczo wszelkiej pretensyi do funduszu religijnego i przyjmując dla nich dochód minimalny w ilości 300 złr. m. k., podczas gdy „nowym“ przeznaczył kongruę w ilości 400 złr., chciał wynagrodzić to tamtym w ten sposób, że w regulacyi plebanij przyjął dekretem z dnia 20 lipca r. 1783 zasadę, iż „dawne plebanie mają pozostać w posiadaniu dochodów dotychczasowych, nawet tych, które płyną z miejscowości wchodzących do obszaru „nowych“ plebanij. Rozumie się, że regulacya plebanij w ten sposób z góry i z gruntu była zwichnięta, a stworzony nią stan rzeczy był uciążliwy dla wszystkich stron interesowanych. Parafianom należącym do „nowych“ plebanij trudno było pojąć, dlaczego *iura stolae*, dziesięciny i inne daniny pobierać ma od nich pleban, który im żadnych już służb duchownych nie świadczy. Taki stan rzeczy utrzymywać się nie mógł. Zaraz po dokonanej regulacyi plebanij rozpoczęły się pertraktacye o wyłączenie danin miejscowości stanowiących nowe parafie z dochodów dawnych plebanów, co jednak okazało się rzeczą niełatwą. Z jednej strony bowiem nie chciano tykać zasady, że „dawne“ plebanie nie mają nic stracić ze swoich dochodów, z drugiej strony nie chciano też przypuścić ich do praw względem funduszu religijnego. „Jeden krok chybiony — mówią motywa rządowe — wywoływał inne kroki fałszywe, a ztąd powstawały nowe niewłaściwości w urządzeniach dotacyjnych; wyłączanie dochodów działo się w każdym wypadku z osobna; uszczuplone dochody wynagradzano „dawnym“ plebaniom w jakibądź sposób i w jakiejbądź mierze, a dość często przyjmowano wynagrodzenie na fundusz religijny, z czego wynikła, poniekąd z tytułu prawa prywatnego, nowa klasa pretensyj dotacyjnych do funduszu religijnego. Czynność wyłączenia zawsze była powiązana z bardzo rozwlekłemi pertraktacyami, których ostateczny rezultat zazwyczaj nikogo nie zadowalał.“

Mniemamy, że możemy ograniczyć się na powyższem przedstawieniu chaotycznego stanu rzeczy w systemie dotacyjnym w ogóle, a mianowicie także w instytucyi funduszu religijnego. Zaprowadziłoby nas to zbyt daleko, gdybyśmy jeszcze przedstawić chcieli początek i naturę innych zobowiązań przyjętych na tenże fundusz, a składających się na ów konglomerat, w którym wedle zacytowanych powyżej słów motywów rządowych „nie można już odnaleźć żadnej myśli przewodniej“ Obecnie z funduszu religijnego są opędzane potrzeby następujące: wydatki na rozliczne stacye duszpasterskie, na stolice biskupie i na kapituły; *titulus mensae* księży wyświęconych a niemających chwilowo posady, konsekwentnie przeto także płace księży deficyentów; dalej płace nauczycieli religii po szkołach średnich; utrzymanie seminaryów duchownych; wydatki dekanalne; drobne dotacye zakonników po klasztorach żebraczych i różne wsparcia dla klasztorów, nawet niektórych żeńskich; utrzymanie duchownych przy zakładach poprawczych; wydatki na administracyę niektórych prebend; rozliczne wydatki na budowle kościelne; dopłaty na koszta wydziałów teologicznych.

SPRAWY MONARCHII

W sprawie decentralizacyi kolei żelaznych, która ciągle jeszcze utrzymuje w naprężeniu opinię publiczną i jest obecnie prawie wyłącznym przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej, odbiera *Pester Lloyd* list z Wiednia, który jako pochodzący z kół dobrze zazwyczaj poinformowanych, zasługuje, aby z nim się bliżej zapoznać. Korespondent wiedeński występuje przedewszystkiem przeciw pogłoskom kolportowanym przez pisma czeskie, jakoby zamierzona częściowa decentralizacya kolei państwowych groziła przesileniem w wspólnem ministerstwie wojny, którego naczelnik generał broni hrabia Bylandt-Rheidt ma sprzeciwiać się najskromniejszym nawet żądaniom w kierunku zdecentralizowania zarządów kolejowych. „Według naszych bezwzględnie wiarogodnych informacyj — pisze dalej *Pester Lloyd* — tego rodzaju pogłoski czy doniesienia są po prostu płodem bujnej imaginacyi. Wśród rokowań, jakie zawiązano niedawno w kwestyi reorganizacyi państwowych zarządów kolejowych, zasięgnięto także opinii ministerstwa wojny i sztabu generalnego, przyczem najwyższe te instancye wojenne oświadczyły się tylko przeciw zbyt daleko idącej decentralizacyi zarządów, i zażądały, aby dyrekcye centralne kolei państwowych miały bezwarunkowo i nadal swoją siedzibę we Wiedniu. Chociaż rozpoczęte negocyacye są jeszcze w toku, można juz dzisiaj przyjąć za rzecz pewną, że podniesione przez koła wojskowe żądania co do zakresu działania i rozmiaru agend zarządów centralnych, zostaną uwzględnione w jak najszerszych rozmiarach W ciągu dotychczasowych układów nie ujawnił się ani jeden moment, któryby wskazywał, że wywody zarządu wojskowego zostają w sprzeczności z innemi wchodzącemi do tej sprawy czynnikami. Pewne wątpliwości, podniesione przeciw przekazaniu głównych agend dyrekcyom filialnym, jakie mają być urządzone we Lwowie i Pradze, obracają się ściśle w granicach, które zostaną niezawodnie z ochotą przyjęte przez inne ministerstwa i uznane za usprawiedliwione. Przy tej sposobności będzie na czasie przypomnieć, że najpotężniejsza akcya na polu kolejowo technicznem, jaka w ogóle została przeprowadzoną od czasu wynalezienia machin parowych, a mianowicie zadziwiająco szybka koncentracya armii niemieckiej na widowni wojennej nad Renem, tudzież między Renem a granicą francuską w końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia r. 1870. była dziełem kolei, któremi kierowało wśród normalnych stosunków pokojowych pięć różnych, rozrzuconych po całym państwie centralnych zarządów. Później także, gdy po rozwiązaniu północno-niemieckiego związku, państwa południowo-niemieckie weszły w ścisły związek z nowo utworzonem cesarstwem niemieckiem, nie wiele uczyniono dla zcentralizowania zarządów kolejowych. I u nas także najwyższy zarząd wojskowy zadowoli się niezawodnie tem, aby tylko główny centralny zarząd pozostał i nadal w Wiedniu, zatrzymując odpowiedni zakres działania“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Projekta adresów rumuńskich).

Senat i rumuńska Izba deputowanych przygotowały projekta adresów na mowę tronową króla Rumunii, w których po bardzo lojalnych oświadczeniach o umiarkowaniu i roztropności politycznej narodu dotykają uregulowania sprawy dunajskiej. Charakterystyczny ten protest przeciw opinii całej Europy znajduje wyraz w obu projektach, których treść główna następująca:

„Wybrany do rewizyi konstytucyi i prawa wyborczego senat, czuje się szczęśliwym, że może przy tej sposobności wynurzyć uczucia miłości i powolności dla tronu i dynastyi. Konstytucya, którą kraj przyjął w pamiętnym roku wstąpienia na tron Waszej królewskiej Mości, sprzyjała rozwojowi postępu we wszystkich kierunkach. Wielkie jednak zmiany zaszły w sferze politycznej ekonomicznej i socyalnej w ciągu lat siedmnastu, obfitujących przy nieustannej pracy w rezultaty. Na wezwanie Waszej Królewskiej Mości kraj odpowiedział, że zasadniczych swoich instytucyj nie chce zamykać przed postępem. Z drugiej strony zdrowe zasady politycznej i socyalnej organizacyi tak silnie przenikuęły uczucia i charakter narodu rumuńskiego, że nie zachodzi bynajmniej obawa niebezpiecznych reform, podejmowanych obecnie przez wszystkie cywilizowane narody.

„Senat stwierdza, że pomimo silnego zajęcia umysłów wielu poważnemi kwestyami, wybory odbyły się spokojnie i we wzorowym porządku. Dowodzi to postępu w politycznej dojrzałości ludu, do której doszedł przez wykonywanie praw politycznych Przy rewizyi prawa wyborczego uwzględni senat właściwości naszego kraju, jakoteż poczynione w t j mierze doświadczenia i starać się będzie o takie rozwiązanie kwestyi, któreby odpowiadało interesom, tudzież zapewniało niezawisłość i moralność wyborów, jak niemniej przyczyniło się do wzmocnienia systemu reprezentacyjnego.

„Z wdzięcznością dowiedział się senat że stosunki nasze z mocarstwami zagranicznemi są zadawalające. Przypuszczamy, że sprawa dunajska, w skutek konferencyi londyńskiej, weszła w nowy okres; kraj ma wszelako niezachwianą ufność, że Europa, która widziała podejmowane przez nas prace, która popierała rozwój naszych legalnych aspiracyj, która patrzyła na niezbite dowody lojalności i umiarkowania ludu rumuńskiego, nie zażąda wykonania uchwał, które naruszają nasze prawa i których nie zatwierdziliśmy. Państwo rumuńskie, dzięki wielkim i szczęśliwym wypadkom lat ostatnich, odzyskało swe odwieczne prawa w zupełności. Rumunia jest dziś państwem niezależnem, udzielnem, a monarchia dziedziczna zapewnia jej trwałość i przyszłość.“

Projekt senatu kończy się wyrazem życzeń zjednoczenia narodu około pracy nad jego pomyślnością i okrzykiem na cześć dynastyi.

Projekt Izby deputowanych opiewa:

„Izba deputowanych, spełniając mandat przez kraj jej poruczony, czuje się szczęśliwą, że może przy tej sposobności wyrazić Waszej Królewskiej Mości przywiązanie i powolność całego narodu rumuńskiego. Ostatnie wybory pozwoliły ludowi rumuńskiemu dowieść ponownie, iż przeniknięty jest duchem lojalności i porządku. Pomimo namiętnych starć w walce wyborczej, wobec dwóch kwestyj, dla których nikt nie mógł być obojętnym, nie stracili obywatele kraju ani na chwilę ufności w środki pokojowe i w możność osiągnięcia wielkich celów na drodze postępu, w granicach konstytucyą zakreślonych. Lud, który niejednokrotnie składał dowody zmysłu politycznego i powagi, musi tak w kraju jak za granicą budzić wiarę, iż potrafi roztropnie i patryotycznie czuwać nad swemi losami.

„Wiadomo Waszej Królewskiej Mości, jakie obawy wywołała w kraju kwestya dunajska, wiadomo także, iż w sprawie tej zostały niektóre prawa udzielnego państwa i pierwszorzędne interesa ekonomiczne zakwestyonowane. Otóż naród rumuński nie mógłby nigdy zatwierdzić żadnego aktu, naruszającego jego prawa i interesa. Pragnąc wytrwać w obronie naszych praw, które są tarczą naszego państwa, nie przestaniemy zajmować się gorliwie pracami, mającemi na celu wzmocnienie wewnętrznego organizmu. W pośród prac, któremi będzie się musiał zająć nowy parlament, znajduje się także drażliwe zadanie rewizyi konstytucyi i prawa wyborczego. Doświadczenie lat siedmnastu przekonało nas, że wykonywanie obowiązków wyborców na podstawie prawa z r. 1866 nie odpowiada już dzisiejszym stosunkom socyalnym kraju. Deputowani starać się będą przy rozwiązaniu kwestyi wyborczej uczynić zadość życzeniom uprawnionych wyborców i zapewnić wolność wyborom. Starać się będziemy o uwolnienie aktu wyborczego od wszelkiego nacisku, zkądkolwiekby pochodził i spodziewamy się w tej sprawie poparcia rządu Waszej K. Mości“.

(Z francuskiej Izby deputowanych).

Francuska Izba deputowanych bywa zwykle o wiele więcej ożywioną, gdy idzie o jedną ze spraw wewnętrznych, niżeli w ciągu dyskusyi nad kwestyami polityki zagranicznej. Na jednem z ostatnich posiedzeń przedmiotem nader żywych rozpraw była interpelacya deputowanego biskupa Freppel'a spowodowana wypędzeniem przez władze departamentu, Benedyktynów z opactwa Solesmes. Po zabraniu głosu w celu interpelacyi, rzekł biskup Freppel: „W ubiegły piątek sformowano w departamencie Sarthe małą kolumnę z 15 żandarmów z jednym komisarzem policyi i 6 rękodzielnikami ślusarskimi, pod naczelnem dowództwem generalnego sekretarza z Mans i podsekretarza z La Flèche. Celem wyprawy było opactwo Solesmes, które już po raz trzeci oglądało w swych murach tak pokaźną siłę zbrojną. Do pokonania Kartaginy były równie potrzebne wyprawy, a ja mam honor przypomnieć, że występowałem już raz przeciw podobnej ekspedycyi za konsulatu p. Gobleta Ale p. Goblet miał przynajmniej pretekst do takiej wyprawy krzyżowej ślusarzy. Podówczas bowiem Benedyktyni objęli byli napowrót w posiadanie swoje opactwo i odprawiali nabożeństwa, co poczytywano za wielkie niebezpieczeństwo dla ojczyzny. Pretekst ten jednak nie istnieje dziś, albowiem nie pokazał się odtąd ani jeden zakonnik w opactwie i zastano tylko ogrodnika, który uprawiał w ogrodzie kapustę i sałatę. Zdarzyło się jednak, że w ciągu drugiej wyprawy zbrojnej, wypędzono ze stajni opactwa jednego masztalerza i parę koni. Opat ubolewał, że nie pozwolono słudze zabrać uprzęży dla koni, na co w końcu zezwolono. Ażeby wydać, o co się upominał opat, udawał się sam podprefekt z La Flèche i wówczas to własną ręką zdjął pieczęcie z bram opactwa. Ponieważ Benedyktyni zastali budynki swoje nieopieczętowane, wrócili więc na opactwo. Czemuż to tolerowano ich powrót? Oto opat otrzymał list od podprefekta z La Flèche, ktory prosił o zdjęcie zeń ekskomuniki, ciążącej na nim. (*Głosy: Prosimy o odczytanie listu podprefekta*). Odpowiedź była przychylna, a ponieważ podprefekt miał zamiar zawrzeć małżeństwo, ułatwiono mu osiągnięcie szczęścia. Odtąd wolne było opactwo Solesmes i wszyscy zakonnicy powrócić mogli (*Wrzawa*). Otóż, mówi dalej biskup Freppel, muszę nadmienić, że właśnie w ciągu tych dni spokojniejszych dla mnichów, przedsięwzięto trzecią wyprawę i stwierdzam to nie wdając się w rozbiór pobudek rządu. A jednak prezes gabinetu oświadczył w senacie, że chce wobec kościoła przestrzegać polityki pokojowej i pojednawczej. Tymczasem wbrew tym oświadczeniom jest to polityka dwuznaczna i pełna sprzeczności.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Margue daje następującą odpowiedź: „Badałem tę sprawę z największą sumiennością i nie znalazłem nic zasługującego na naganę rządu. Ksiądz biskup mówił o podprefekcie, który życzyć sobie miał uwolnienia od ekskomuniki i przypuszczenia do udziału w obrzędach religijnych; otóż o wypadku podobnym nic nie wiedzą władze administracyjne. Zawiadomiono nas natomiast, że kilka razy naruszono

---

pocieszyła mię. Wyobrażałem sobie szczęście inaczej. Migało mi przed oczyma w barwach jaskrawych, jakich teraz nie widziałem. Julia w codziennym stroju niepodobną była do owej Julii, którą po raz pierwszy na balu ujrzałem. Ani twarz, ani oczy, ani te usta różowe nie miały tego co dawniej uroku. Jej szaty dzisiejsze były stosowne do życia codziennego, ale nie mogły wzbudzić owych chwil zachwytu, które niegdyś zawładnęły sercem mojem. Jej rozmowa i spojrzenia dzisiejsze, a nawet uścisk zawsze drobnej rączki, nie sprawiały na mnie takiego wrażenia, jakiego doznawałem na owym balu, gdym po raz pierwszy przebiegał z nią salę balową przy rozkosznych dźwiękach orkiestry!...

Spostrzeżenie to zaczęło mię niepokoić. Obawiałem się, że jeżeli to dalej tak pójdzie w progresyi, zaprowadzi mię niechybnie do czarnej melancholii. Byłbym egoistą, gdyby moja obawa na tem się skończyła. Niby kochałem Julię, i jej przyszłość nie mogła mi być obojętną. Wiedziałem, że mię także kocha, a jak wielkie mógłem jej sprawić rozczarowanie, gdyby się dowiedziała, że dla mnie stała się obojętną! Boleść jej byłaby jeszcze większą dla mnie boleścią, ale jakaż rada na to?

Codziennie przykładałem rękę do serca mego i badałem jego temperaturę. Spadała ona gwałtownie i bliską była już owej fatalnej linijki, na której stało napisane zero!

Stan taki naprowadzał mi bardzo smutne myśli. Julia, jak się zdaje, przeczuła tę zmianę i zaczęła także dla mnie się zmieniać. Zaniedbywała się w ubiorze, a przepyszne warkocze swoje ukrywała często pod nocnym czepkiem, na którym były widoczne ślady nocy bezsennej. Gospodarstwo domowe coraz mniej ją zajmowało, wyręczała się sługami. Zamykała się w swoich pokojach, a gdy znienacka tam przyszedłem, ujrzałem szafy i komody pootwierane i suknie z nich wyjęte, jakby się gotowała do opuszczenia swego domu. Zapytana odpowiadała z widocznem zakłopotaniem. Mówiła o wilgoci, o mólach, chociaż tego wszystkiego nie było. Powtarzało się to kilkakrotnie i nasuwało mi najrozmaitsze domysły, które mi spokoju nie dawały.

Razu jednego, gdym wcześniej, jak zapowiedziałem do domu wrócił, zastałem jej pokoje rzęsiście oświetlone. Zdawało mi się, że ma gości, że ktoś z sąsiedztwa przyjechał. Pospieszyłem na ganek i zapytałem służącego. Służący odpowiedział jakimś niejasnym uśmiechem, dodając po chwili, że żadnych nie ma gości. Doznałem dziwnego uczucia, którego na razie określić nie umiałem. Owładnął mną jakiś niepokój, jakaś trwoga; nie wiedziałem, co się dziać może w moim domu.

Z niepokojem wszedłem na korytarz prowadzący do komnat Julii. Zaledwie echo pierwszych moich kroków po korytarzu się rozległo, usłyszałem drugie echo, które mię jeszcze więcej zaniepokoiło. Był to złowrogi zgrzyt klucza, którym skwapliwie zamykano drzwi przedemną. Chwyciłem za klamkę, zapukałem... nikt mi nie odpowiedział, drzwi były zamknięte. Dziwny przestrach wypędził mię z ciemnego korytarza pod okna Julii. Widziałem teraz jak te okna ciemniały nagle jedne po drugich, a nawet zdawało mi się, że słyszę kroki biegnące szybko z jednej komnaty do drugiej i szelest sukni jedwabnej wlokącej się spiesznie po francuskich dywanach...

Jan Zacharjasiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pieczęcie rządowe, że zakonnicy przebywali po całych dniach w opactwie i odprawiali nabożeństwa. Rząd nie miał zamiaru nikogo wzywać do odpowiedzialności, ponieważ żandarmi nie znaleźli sprawców dopuszczających się naruszenia pieczęci. Wzmocniono jednak posterunki policyjne, ażeby mogły baczniej czuwać nad nietykalnością pieczęci rządowych.

Biskup Freppel: Jeżeli wyprawa przeciw opactwu Solesmes wygląda komicznie, to zawinił temu rząd Prawo, na które się władze rządowe powołują, nie istnieje.

Prezes Izby: Prawa, o które tu idzie, uznane zostały uroczyście przez cały kraj i nie wolno ich poddawać w wątpliwość.

Biskup Freppel: Jeżeli prawa takie istnieją, to nie istniały przed trzema laty. Jak zresztą można pozwolić zakonnikom na powrót i zajęcie opactwa, a potem przysyłać nagle cały warstat ślusarski do wyłamywania drzwi? To zaiste postępowanie niezgodne z powagą rządu. Skoro bowiem zakonnicy wykroczyli przeciw prawu, to należało ich pociągnąć do odpowiedzialności w drodze sądowej. Rzeczywistej przyczyny kroku rządowego należy szukać gdzieindziej. Oto rządowi brakło czujności w kierownictwie sprawami zewnętrznemi i chce teraz okazać podwójną czujność w wyprawie przeciw Solesmes. Rządzący chcą tym, którzy im wyrzucają brak czujności w Tunisie, Tonkinie i innych krajach, odpowiedzieć: Spojrzyjcie na Solesmes, a przekonacie się, ażali rząd niedostatecznie czuwa nad pomyślnością tego państwa. (*Oklaski z prawicy*; *wrzawa na lewicy*).

Deputowany Madier de Montjau mniema, że dyskusyę zamknąć należy podniesieniem motywowanego porządku dziennego. Nie można dopuścić, ażeby deputowany uderzał na rząd i nie otrzymał od Izby żadnej odpowiedzi. Mówiono o podprefekcie, który się pragnął pojednać z kościołem, ale nie przedstawiono jego listu. Stowarzyszenia zakonne istnieją faktycznie, ale nie na mocy prawa; celem więc uchylenia ich protestów nadal, proponuje następujący porządek dzienny: „Izba deputowanych nie wdaje się w rozbiór rozporządzeń administracyjnych władz departamentu Sarthe, zważywszy jednak, że protesty i dążności nieuznanych przez ustawy kongregacyj duchownych nie powinny być dopuszczane, zatwierdza poprzednie swe przeciw stowarzyszeniom zakonnym powzięte uchwały i przechodzi do porządku dziennego“.

Biskup Freppel obstaje przy twierdzeniu, iż rząd dopuścił się nadużycia w Solesmes i protestuje przeciw proponowanemu porządkowi dziennemu.

Deputowany Paweł de Cassagnac: Ja żądam prostego porządku dziennego. Pan Madier de Montjau przybiegł w sukurs podsekretarzowi stanu, choć pewnie nie ma nadziei, żeby jego jakobińskie uroszczenia znalazły odgłos i zamknęły usta mniejszości. Podprefekt z La Flèche żądał zdjęcia ciążącej nad nim ekskomuniki, a nie był zgoła pierwszym w tym względzie żeby nie utracić swego stanowiska. Ponieważ narzeczona podprefekta zgadzała się na małżeństwo tylko pod warunkiem wzięcia ślubu kościelnego, więc udawał się tenże z prośbą o zdjęcie ekskomuniki Narzeczona jego nie chciała nawet słuchać o ślubie cywilnym. Tu używa Cassagnac wyrazów, które wywołują żywy spór pomiędzy nim a deputowanym Floquetem. W Izbie powstaje hałas, prezes Izby wzywa Cassagnaca do porządku dziennego, nakoniec po żwawej wymianie zdań, przyjmuje Izba zmodyfikowany porządek dzienny Madier de Montjau tej treści: „Izba, obstając przy swych uchwałach przeciw nieuprawnionym kongregacyom duchownym i pochwalając wystąpienie władz w Solesmes, przechodzi do porządku dziennego.“

KRONIKA

Książę Ludwik Windisch-Graetz, komendant 1 korpusu armii, otrzymał godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wnioski miejskiego komitetu jubileuszowego odsieczy Wiednia; wybór delegata do komisyi targu zbożowego na miejsce p. Tynieckiego i sprawa regulacyi dróg na Zofijówce.

Zarząd kolei Karola Ludwika donosi nam, że z powodu uszkodzenia nasypu kolejowego między Hłuboczkiem a Jezierną w kilometrze 468.5 przy budkach strażniczych Nr. 358 i 359, a to wskutek oberwania się chmury dnia wczorajszego o godzinie 4 po południu, przesiadać się muszą podróżni na tej uszkodzonej przestrzeni, wynoszącej około 240 metrów, do innych wagonów. Przeszkoda ta w ruchu kolejowym prawdopodobnie usuniętą będzie jeszcze dnia dzisiejszego.

— **Wyścigi konne,** których program już ogłosiliśmy, odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę po południu, na błoniu Janowskiem. Początek za każdym razem o godzinie $4^1/_2$.

— **Wycieczka do Podhorzec.** Młodzież akademicka, celem uroczystego obchodu dwóchsetnej rocznicy odsieczy Wiednia, jak wiadomo, postanowiła urządzić wycieczkę towarzyską do Podhorzec. Oglądanie tego wspaniałego pomnika świetnej przeszłości, z którem wiążą się też wspomnienia rycerskiego króla Jana III, stanowić będzie podstawę wycieczki. Droga, którą komitet po wysłaniu na miejsce osobnej komisyi wybrał jako najstosowniejszą, prowadzić będzie przez Złoczów i Sassów. Do programu należy również zwiedzenie miejsca kąpielowego w Sassowie, gdzie uczestnicy wycieczki zabawią się wesoło przy odgłosie muzyki wojskowej, która towarzyszyć będzie wycieczce ze Lwowa. Opłata z góry uiszczona uprawniać będzie: 1) do jazdy koleją ze Lwowa do Złoczowa i napowrot; 2) do jazdy furmanką ze Złoczowa do Podhorzec i napowrót; 3) do wzięcia udziału w wspólnym obiedzie o czterech daniach, jakoteż w wspólnem śniadaniu i podwieczorku. Wycieozka odbędzie się w niedzielę 17 b. m. Liczba osób zaproszonych będzie ściśle ograniczoną. Do udziału w wycieczce zgłaszać się można u każdego z członków komitetu jak również w Czytelni akademickiej (plac Chorążczyny l. 3) między godz. 3 a 4 popołudniu codziennie najdalej do piątku.

* **Zapiski policyjne.** Pan Z. R. zgubił pugilares z kwotą 187 zł., a pani W. M. podczas festynu na strzelnicy złotą brasletę z dyamencikami. — Złożono kartę zast. zakładu ogólno roln. kredyt. nr. 10.494, sakiewkę z kwotą 13 zł. 50 ct. i parasol wełniany znaleziony naprzeciw cerkwi św. Onufrego (OO. Bazylianów). — Zajęto koc zimowy i żelazną rynkę, które znajdowały się w podejrzanem posiadaniu. — Stróż pod l. 4 przy ulicy Sobieskiego, Jan Czepiel, przytrzymuje zbłąkanego pieska maści żółtej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Vöslau znany wielki przemysłowiec wiedeński br. Winterstein, członek Izby panów a były deputowany do Rady państwa i sejmu dolno austryackiego; zmarł nagłą śmiercią w 64 roku życiaw; Brighton jeden z najznakomitszych dziennikarzy angielskich George Kent, licząc lat 7.

— **Radośnym był dzień** niedzielny dla Warszawy. W dniu tym odbył się w katedrze tamtejszej z wielką uroczystością ingres nowomianowanego arcybiskupa. Niepamiętna od lat wielu była to dla Warszawian uroczystość, w której widziano cztery mitry i mnóstwo przyjezdnych duchownych z najodleglejszych okolic Królestwa, tak świeckich jak i zakonników. Świątynię przepełniały też tłumy pobożnych.

— **Na wyścigach konnych** w Warszawie w pierwszym dniu zwyciężyły konie hr. Ożarowskiego, A. Wołowskiego J. Dobrogosta, A. hr. Potockiego, Wł. Wodzińskiego, L. Grabowskiego i J. hr. Ledochowskiego.

— **O pożarze teatru** „Rozmaitości“ w Warszawie, w poniedziałek wieczór, nie mogły jeszcze mieć wiadomości dzienniki warszawskie, które nas dziś doszły, a wydane zostały w poniedziałek po południu. Pogorzały teatr stanowił integralną część gmachu tak zwanego Wielkiego teatru, z którym nawet komunikował bezpośrednio, widać więc, że ratunek był bardzo dzielny, kiedy ten ostatni ocalał. Do roku 1832 mieściła się scena warszawszawska w starym gmachu na placu Krasińskich i nosiła nazwę teatru narodowego; po zburzeniu starych zabudowań tak zwanego Marywillu, wzniesionego przez króla Jana III dla małżonki Maryi Kazimiery, oraz pałacu Pociejów przy ulicy Senatorskiej i Wierzbowej, wzniesiony został dzisiejszy gmach obu warszawskich teatrów. Sala i scena pogorzałego teatru były dość miniaturowe, ale urządzone gustownie, a lekka komedya salonowa wybornie się wydawała w ramach tej sceny. Jutro zapewne dopiero dowiemy się szczegółów przebiegu katastrofy i o jej przyczynie; już telegram wszakże podał nam szczegół najważniejszy i prawdziwie pocieszający; że smutne to zdarzenie nie pochłonęło przynajmniej ofiar w ludziach. — W sobotę, na godzinę przed przedstawieniem, zgorzał według depeszy londyńskiej teatr *Gaiety* w Manchester. I w tej katastrofie nikt życia nie utracił.

Chan Chiwy przysłał na koronacyę cara Aleksandra III następujące podarki: cztery źrebce turkomańskie z rzędami złotemi i srebrnemi, chańską czapkę z wydry z kitką z drogich kamieni, szablę i dwa sztylety w złoto oprawne, dziewięć chiwijskich kobierców, z których jeden aksamitny. Dla carowej: naszyjnik i dyadem z drogich kamieni. Dla następcy tronu: szablę, sztylet i pas srebrny, zdobny złotem. Emir bucharski zaś ze swojej strony przysłał carowi: 20.000 sztuk monety złotej bucharskiej (125.000 rubli), do rozdania na cele dobroczynne z powodu koronacyi cara, ozdobę złotą z klejnotami do czapki, szlafrok aksamitny haftowany złotem i naszywany perłami, pas złoty nasadzany drogiemi kamieniami, dziesięć szabli oprawnych w srebro nabijane turkusami, dziesięć kobierców turkomańskich, 1.000 arszynów (pięć ćwierci łokcia) aksamitu bucharskiego, dwieście sztuk rozmaitych materyj bucharskich, trzysta skórek jagnięcych, dziesięć trzęzelek nabijanych srebrem i turkusami, dziesięć der haftowanych złotem. Dla carowej: kolczyki złote z drogiemi kamieniami, ośm kaszemirskich szalów, dwanaście sztuk afganistańskiego brokatu, dwie makaty jedwabne do sypialnego pokoju, sześć kołder. Dla następcy tronu: dwa szlafroki aksamitne haftowane złotem, ośm szalów kaszemirowych i ośm sztuk afganistańskiego brokatu.

— **Wypadek kolejowy.** Według depeszy z Paryża, dnia 10 b. m. na paryskiej kolei obwodowej w tunelu Buttes de Chaumont pociąg osobowy wpadł na towarowy, przyczem czterej podróżni doznali ciężkiego stłuczenia.

— **Balon w płomieniach.** W hiszpańskiem mieście portowem Alicante co niedziela urządza wyprawę balonową aeronauta Mylius w towarzystwie jednego lub dwóch pomocników. Ostatniej niedzieli wyprawa doznała bardzo niemiłej przeszkody. Zaledwie balon *Cindad de Valencia* wzbił się jakie 12 metrów nad ziemię, gdy ujrzano dobywające się z jego powłoki słupy płomieni i wnet gęste kłęby dymu zasłoniły balon i aeronautę przed oczami widzów. Aeronaucie powiodło się jednak szczęśliwie zarzucić zaraz kotwicę i bez wypadku spuścić się na ziemię.

— **Brygantyzm** na wyspie Sardynii rozwielmożnił się znowu w sposób zatrważający. Osławiony bandyta Baingo Porcu dnia 22 maja zamordował księdza, który raz dawniej świadczył przeciwko niemu przed sądem. Pod Nuoso napadli bandyci dwóch pasterzy, których ograbili i zamordowali. Zbrodnie takie są teraz na porządku dziennym na wyspie.

— **Barbarzyńskie sądownictwo.** Donosiliśmy przed miesiącem, że w okręgu Szerbin pod Sierra Leone w Afryce stawiono przed sądem pięćdziesięciu krajowców, murzynów, oskarżonych o „fetyszyzm“, t. j. czarnoksięstwo i o ludożerstwo. Według korespondenta *Standardu* z Sierra Leone zapadł już wyrok w tym procesie, wyrok istotnie barbarzyński. Skazano wszystkich oskarżonych na upieczenie żywcem na wolnym ogniu i wyrok ten z nieubłaganą ścisłością wykonano na nieszczęśliwych, mimo protestu ze strony rządu kolonii angielskiej na Złotem wybrzeżu.

— **Najnowszym przysmakiem** jest pieczeń z wydry. Kulinarne to odkrycie zawdzięcza świat właścicielowi gospody *zu den Saalhäusern* pod Koesen. Pierwszorzędni smakosze niemieccy, którzy na zaproszenie wynalazcy spożywali śmiertelne szczątki tępiciela ryb, nie mają dość słów pochwały dla tego przysmaku.

— **Prasa meksykańska.** W samym Meksyku drukuje się 67 dzienników, z których trzy w języku francuskim, w całem zaś państwie meksykańskiem wychodzi 146 dzienników. Liczba ogółem zatem drukujących się tam pism peryodycznych dosięga cyfry dwustu trzynastu.

— **Zbiór tytoniu** na Kubie, jak donoszą dzienniki, ma być w tym roku bardzo obfity i w dobrym gatunku.

— **Fatalny kot.** Francuski kucharz klubu młodych dżentlemanów w Nowym Jorku od dłuższego czasu uważał, że znikają mu z kuchni najlepsze przysmaki. Urządził zasadzkę na złodzieja i przychwycił dużego kota w chwili, kiedy porwać chciał ze stołu pysznego zająca, a że miał właśnie nóż w ręku uderzył nim zmykającego rabusia po ogonie. Ranne kocisko po całych nocach biegało jak opętane po dachu, srodze zawodząc, jakoż nie długo mogło to pozostać tajemnicą, kto tak ciężko skrzywdził biedne zwierzę. W ciągu tygodnia kucharz w skutek skargi właściciela kota, skazany został sądownie na 10 dolarów grzywny; w skutek skargi 31 partyj, mieszkających w sąsiedztwie, którym kot na los swój narzekający, spać po nocach nie dawał, na przeszło 700 dolarów grzywny za zakłócenie spokojności publicznej, a nakoniec stracił miejsce kucharza, ponieważ klub nie mógł trzymać w służbie człowieka, który miał kolizyę z kodeksem karnym.

— **Stan moralny** w mieście Berlinie, jak utrzymuje *Post*, ma być obecnie bardzo smutny. W dniu 1 czerwca ogłoszone sprawozdanie za miesiąc maj świadczy, że nigdy kroniki samobójstw i morderstw nie dosięgły tak wysokiej cyfry. Liczba trupów dostarczonych do sekcyj sądowych wynosiła ośmdziesiąt jeden. Popełniono dwa dzieciobójstwa. Pięć kobiet i trzech mężczyzn otruło się strychniną, cyankiem potasu i kwasem siarczanym. Utopiło się rozmyślnie siedmiu mężczyzn, trzy kobiety i jedno dziecko. Pewien człowiek przeszył sobie pierś ostrem żelazem; trzech odebrało sobie życie wystrzałem z rewolweru; powiesiło się dziewięciu mężczyzn i jedna kobieta. Przyczyn trzydziestu kilku nagłych śmierci dotąd skonstatować nie zdołano. Inne nagłe zgony przypisać należy morderstwom, pijaństwu i nieszczęśliwym wypadkom.

— **Morderstwo** na kolei żelaznej. Pewien młody wojskowy francuzki, należący do 122 pułku liniowego, zamordowany został w sobotę wieczorem w pociągu pospiesznym idącym z Paryża do Bordeaux. *Messager du Midi* donosi, że ciało jego znaleziono w niedzielę rano na nasypie kolejowym nieopodal stacyi Nissan. Nie wiadomo, czy wyrzucili go z wagonu mordercy, czy też on sam, chcąc ratować się ucieczką przed napaścią, wyskoczył w chwili, kiedy pociąg był w pełnym biegu. Na poduszkach siedzenia jednego z wagonów znaleziono ślady krwi. Młodzieniec ubrany był po cywilnemu i dopiero po rozebraniu ciała odkryto, iż miał na sobie koszulę żołnierską z numerem 122. Nazywa się on Blanc i pochodzi z Castres. Jechał do domu za urlopem. W Montpellier zdjął mundur i przebrał się po cywilnemu, prości bowiem żołnierze w uniformach nieprzyjmowani są do pociągów pospiesznych we Francyi. Zdaje się, iż Blanc musiał być zamordowany ostrem narzędziem w czasie snu. Miał za uchem głęboką i szeroką ranę zadaną nożem lub sztyletem. O kilka kroków dalej od miejsca, w którem znaleziono trupa, leżało palto nieszczęśliwego żołnierza. Morderca, pozbawiwszy życia swoją ofiarę, musiał przeszukiwać kieszenie tej wierzchniej odzieży, poczem wyrzucił okrycie przez okno. Blanc zabity we śnie nie mógł stawiać oporu, a zabójca zdapiero po dokonaniu morderstwa wyrzucił ciało jego na drogę. Trudno odgadnąć przyczynę zbrodni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie chciwość popchnęła do jej popełnienia, przy zamordowanym znaleziono bowiem złoty zegarek i sto franków; a o ile się zdaje, Blanc nie wiózł z sobą większej sumy pieniędzy.

— **Zbyt wielka ofiara.** Dzienniki francuskie opowiadają o smutnym wypadku, który d. 23 maja zdarzył się w Asnieres, jednem z przedmieść Paryża Pewna pani udała się z córką i synem na brzeg Sekwany, ażeby wykąpać swojego pieska. Woda jednak zaczęła unosić pieska od brzegu, co widząc syn owej pani wszedł do rzeki trzymając się sukni matki, aby drugą ręką pochwycić tonące zwierzę. I on jednak utracił wnet grunt pod nogami, a zanurzając się pod wodę pociągnął także matkę za sobą. Ta ostatnia mimowolnie chwyciła się sukień córki i wszystko troje zniknęli w falach. Stało się to w ciągu kilku sekund, tak, że obecni wypadkowi nie mogli się od razu zoryentować w sytuacyi. Kiedy wreszcie skoczyło kilku po czółna, znajdujące się w pobliżu, okazało się, że nie ma w nich wioseł. Pomoc przyszła za późno i martwe już tylko zwłoki dwóch ofiar, syna i córki wydobyto z wody. Zwłok matki nie znaleziono.

Sobiesciana

(*L.*) Centralny komitet jubileuszowy we Lwowie, dla uczczenia 200-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem J. Eksc. dr. Smolki, który, zagajając posiedzenie, oznajmił, że Wydział krajowy na posiedzeniu w dniu wczorajszym odbytem, przychylając się do prośby komitetu, uchwalił wyasygnować komitetowi na cele obchodu 1000 złr., tytułem zaliczki.

Sekretarz obszerniejszego komitetu p. Romuald Starkel odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, które odbyło się d. 21 maja r. b.; protokół przyjęto do wiadomości, poczem p. Starkel zdał sprawę z czynności biura komitetu, zdążających do wykonania uchwał powziętych przez centralny komitet. Wydano przedewszystkiem odezwę do kraju, objaśniającą znaczenie obchodu jubileuszowego. W tej odezwie położono nacisk na to, że zadaniem obchodu będzie przedewszystkiem wyświecić historyczne znaczenie odsieczy Wiednia, wykazać przeważny współudział króla Jana III w dziele przełamania potęgi otomańskiej, rozbudzić w jak najszerszych kołach ludności świadomość tego historycznego faktu, utrwalić u współczesnych i przyszłych pokoleń wdzięczną pamięć bohaterskich czynów Jana III, a tem samem obudzić zamiłowanie do historycznej przeszłości. Komitet, chcąc nadać zmierzającym ku temu usiłowaniom, jednolity i poważny charakter, zgodny ze znaczeniem dziejowem wypadku, postanowił doprowadzić do skutku rozmaite pamiątkowe publikacye, a mianowicie: Wydanie zwięzłej pracy historycznej w języku polskim, ruskim, niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim, podnoszącej dziejowe znaczenie odsieczy wiedeńskiej; ale niestety, komisya historyczna, która miała zająć się tą sprawą, trafiła na nieprzewidziane przeszkody. We Lwowie nikt nie chciał się podjąć ułożenia takiej historycznej, popularnie napisanej publikacyi. Komisya udała się tedy do p. Franciszka Kluczyckiego, członka Akademii umiejętności w Krakowie, z prośbą o napisanie takiego dziełka, ale właśnie dzisiaj nadeszła odpowiedź od p. Kluczyckiego, że pracy tej podjąć się nie może.

Co do dalszego programu, aby sporządzić tablice lub krzyże pamiątkowe dla tych wszystkich miejscowości kraju naszego, które stały w jakiejkolwiek styczności z publicznym lub prywatnym żywotem króla Jana III, uchwalił komitet ściślejszy odstąpić

od tego zamiaru, gdyż mimo ogłoszenia, żadna gmina w kraju nie zgłosiła się dotychczas z prośbą o przysłanie jej takiej tablicy. Tylko gmina m. Podhajce wniosła prośbę o zaliczkę w kwocie 1000 1500 złr. na sprawienie pomnika pamiątkowego bitwy pod Podhajcami. Prośba ta uwzględnioną być nie może z powodu braku funduszów.

Uchwalono dalej wydać kantatę dla młodzieży z odpowiednim tekstem, mającą posłużyć młodzieży przy uroczystościach szkolnych. Dyrektor Towarzystwa muzycznego p. Karol Mikuli, przyrzekł ułożyć taką kantatę, a ułożeniem tekstu ma się zająć p. Aureli Urbański.

Według uchwalonego programu uroczystego obchodu historycznej rocznicy, miał być we Lwowie wzniesiony pamiątkowy obelisk albo inny odpowiedni monument. Ta sprawa nie jest jeszcze do tej chwili ostatecznie załatwioną, a to z powodu, iż stanowcza decyzya zawisła od lwowskiej Reprezentacyi miejskiej, równie jak od Wydziału krajowego i Sejmu. Rada miejska ma się zastanowić nad tą sprawą na najbliższem posiedzeniu; zdaje się atoli, że z powodu krótkości czasu, nie będzie można wznieść obelisku i że na razie, w dniu 12 września r. b., t. j. w dniu uroczystego obchodu rocznicy, zostanie tylko na górze zamkowej ustawiony kamień pamiątkowy.

W dalszym programie była mowa o zawiązywaniu komitetów lokalnych w całym kraju dla utrzymania poważnej jednolitości obchodu jubileuszowego. Zadaniem owych komitetów lokalnych będzie urządzenie uroczystości w dniu 12 września r. b. wszędzie, gdzie tylko znajdą się ku temu stosowne warunki. Celem zawiązania takich komitetów lokalnych, wystosowało biuro komitetu centralnego przeszło 500 listów do najpoważniejszych osobistości. Toż samo wygotowano blisko 600 listów subskrypcyjnych celem zbierania składek, zezwolonych przez Wysokie Namiestnictwo.

W końcu sekretarz zawiadamia zgromadzenie, że we Lwowie ukonstytuował się już komitet lokalny, wybierając przewodniczącym p. Wacława Dąbrowskiego a sekretarzem p Kovatsa, radnego m. Lwowa.

Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości.

W załatwieniu dalszych przedmiotów porządku dziennego, dr. Małachowski przedłożył protest ks. opata Nowakowskiego w Żółkwi. Na posiedzeniach w d. 3 i 21 kwietnia r. b. uchwalono w zasadzie, że z okazyi rocznicy wyprawy wiedeńskiej króla Jana III należy nabyć zamek królewski w Żółkwi na pomieszczenie w nim gimnazyum lub innej szkoły średniej, imienia Sobieskiego. Uchwalono nadto wysłać deputacyę do Najj. Pana z prośbą o kreowanie w Żółkwi takiej szkoły. Na posiedzeniu w d 21 maja r. b. orzekł komitet centralny, że w charakterze swoim nie może zajmować się nabywaniem zamku w Żółkwi na rzecz gminy m. Żółkwi i nie może wysyłać od siebie deputacyi do Najj. Pana z prośbą o kreowanie w Żółkwi szkoły średniej, albowiem sprawy te przekraczają jego zakres działania.

Przeciw tej ostatniej uchwale komitetu centralnego protestuje ks. opat Nowakowski, wychodząc z założenia, że ta sprawa, jako ściśle związana z obchodem jubileuszowym, należy do kompetencyi komitetu, który powinien gminie m. Żółkwi użyczyć moralnego poparcia i przyczynić się do tego,ażeby ta gmina otrzymała gimnazyum, które mogłoby snadnie zastąpić piąte gimnazyum, o które gmina m. Lwowa prosić zamierza. Ks Nowakowski prosi tedy o zniesienie uchwały z d 21 maja i o wysłanie do Żółkwi specyalnej komisyi, któraby na miejscu zbadała sprawę i następnie przedłożyła stosowne wnioski. Dr. Małachowski popiera ten wniosek ks. Nowakowskiego.

Wywiązała się nad nim dłuższa dyskusya, w której wzięli udział pp. Dobrzański, Simon, Hausner, dr. Zucker i inni. Zgromadzenie uchwaliło wniosek p. Simona, przekazujący całą tę sprawę komisyi finansowej do zbadania i zdania sprawy.

Z kolei p. Wierzbicki złożył relacyę co do kroków poczynionych w sprawie wydania pamiątkowej kolorowanej ryciny, przedstawiającej Jana III pod Wiedniem, ze stosownem objaśnieniem w języku polskim i ruskim, celem rozdania w upominku pomiędzy dziatwę. Rycinę taką ułożył już artysta malarz, p. Kossak; odbitki jej rozdano między członków komitetu.

Co się zaś tyczy wydania pamiątkowego medalu z odpowiednim napisem, oznajmił p Wierzbicki, że nawiązał korespondencyę z wiedeńskim rytownikiem p. Pappenheimem. Koszta wybicia 500 medali będą dość znaczne według oświadczenia p. Pappenheima; zgromadzenie uchwaliło tedy, na wniosek p. Bełzy, porozumieć się jeszcze z p. Malinowskim w Monachium co do wybicia pamiątkowego medalu.

P. R. Starkel podał następnie do wiadomości, że według odezwy wydziału straży gniowej ochotniczej *Sokoła*, w d. 12 września r. b. odbędzie się we Lwowie zjazd delegatów wszystkich straży ogniowych ochotniczych w kraju i że straż ta wraz z delegatami z prowincyi odda się na usługi komitetu jubileuszowego. Przyjęto do wiadomości z serdecznem podziękowaniem.

Toż samo oznajmia gal. Towarzystwo muzyczne i towarzystwo śpiewaków *Lutnia*, że w dniu uroczystości w, konają, stosownie do życzenia komitetu, kantaty w rynku podczas wmurowania tablicy pamiątkowej na kamienicy niegdyś Sobieskiego a obecnie ks K. Ponińskiego, i odśpiewają mszę w kościele archikatedralnym.

Na wniosek dr. Gerstmana uchwalił komitet zakupić 104 egzemplarzy dziełka Tatomira, traktującego o odsieczy wiedeńskiej i rozdać takowe w tych miejscowościach naszego kraju, które stały w jakiejkolwiek styczności z publicznym lub prywatnym żywotem Sobieskiego.

Następnie p. T. Kulczycki imieniem komisyi historycznej poruszył sprawę napisu na pomniku pamiątkowym, jaki ma być umieszczony na Kahlenbergu i sprawę monumentu w kościele św. Szczepana w Wiedniu. Mowca przedstawia, że wspomniony napis nie mówi wcale o wojsku polskiem, lecz czyni tylko wzmiankę o *polnische Hilfsvölker*, a na monumencie, jaki wzniesiony być ma w kościele św. Szczepana, przeznaczono Janowi III miejsce podrzędne, nieodpowiednie jego stanowisku i zasłudze. Mowca był zdania, że w sprawie napisu należy się udać do reprezentacyi m. Wiednia, a w sprawie pomnika do p. Ministra oświecenia.

Po przeprowadzeniu dyskusyi, w której brali udział: J. E. dr. Smolka i p. Zygmunt Sawczyński, komitet uchwalił by za pośrednictwem pism zagranicznych dopominać się należytego sprostowania.

Na wniosek dr. J. Żulińskiego uchwalił komitet wystosować prośbę do Rady miejskiej we Lwowie, ażeby IV gimnazyum lwowskie, niemające dotąd żadnej nazwy, nosiło nazwę Sobieskiego.

Ks. Sarnicki, profesor uniwersytetu i przełożony zakonu OO. Bazylianow, oznajmił wśród hucznych oklasków, że wszystkie klasztory OO. Bazylianów w Galicyi, a jest ich 14, w uznaniu wielkich dobrodziejstw, których tak kler, jako też lud ruski doznawał od króla Jana III, postanowiły uroczyście obchodzić wiekopomną rocznicę bohaterskiej odsieczy m Wiednia. W tym celu upraszają klasztory komitet centralny o wydanie odezwy do obywatelstwa sąsiadującego z klasztorami OO. Bazylianów, ażeby raczyło przyczynić się do uświetnienia jubileuszowego obchodu.

Wyborem trzeciego wiceprezydenta obszerniejszego komitetu, w osobie J. E. Wł. hr. Russockiego, zakończono wczorajsze posiedzenie po godzinie 9 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa obrazów Jacka Malczewskiego.

I.

Przed kilku dniami pomieściliśmy na tem miejscu charakterystykę talentu jednego z najznakomitszych i najwybitniejszych młodych koryfeuszów polskiego nowoczesnego malarza. Dziś wystawione na widok publiczny we Lwowie najnowsze obrazy Jacka Malczewskiego, skłaniają nas do napisania paru krótkich sprawozdań o jego utworach pełnych uczucia i myśli. W sali hotelu George'a znajdujemy ich cztery obecnie, a pierwsze miejsce między niemi zajmuje kompozycya nosząca nazwę: *Anhelli*.

Z poematu Słowackiego wyrwał do niej treść artysta. Mówimy „wyrwał”, bo to eteryczne, senne marzeń widziadło, zdawało się nie nadawać do kształtów plastycznych. Mniemaliśmy, że tylko w czarownem słowie poety na wieki zaklęte zostanie, że go „sztuki bratnie“ nigdy odtwarzać nie będą. Tymczasem Malczewski ośmielił się... i z malowidłem swojem zlał ducha Słowackiego, stopił poniekąd w jedną doskonałą całość.

Obraz przedstawia chwilę: „kiedy obróciwszy ku Anhellemu szafirowe oczy. . rzekła Ellenai: Umiłowałam ciebie bracie i opuszczam. A powiedziawszy gdzie ją miał pochować; że pod sosną, która była w smutnym parowie, leżeć pragnie, rzekła: Czemże ja będę po śmierci? Oto chciałabym być jaką rzeczą żyjącą przy tobie Anhelli; pająckiem nawet, który jest miły więźniowi i schodzi jeść z jego ręki po złotym promyku słonecznym“.

I mówiąc to — na obrazie — twarz ma cichą, spokojną, bo skarga jej to „płacz niewinnej dzieciny“, zazdroszczącej skrzydeł „ptakom niebieskim“. Wyciągnięta na łożu z mchu, słomy i rogoży. futrami przykryta, głowy już unieść nie może, głowy opromienionej jasno-złotym włosem, płaczącym się w nieładzie. Zbliżającą się śmierć znać tylko w drganiu kurczowem rąk skubiących futrzane przykrycie.

Dziwnie szczęśliwe połączenie realistycznej prawdy zgonu z idealnem pojęciem duchowego konania!

Anhelli — groźny i ponury marzyciel — siedzi u nóg Ellenai, wsłuchany w dźwięczne wyrazy z ust jej płynące, a myśl jego przygnębiona, gdzieś po za słowami „zbrodniarki i pokutnicy“ szuka rozwiązania zagadki bytu. Czuć w jego licach i w oczach, że za chwilę, kiedy mu „siostra“ umrze, on nie będzie śmiał „ruszyć“ ciała zmarłej, po które przyjdzie z łzy zrodzony anioł, w skrzydła je swe zabierze i „odejdzie“ na księżyc

Szeroki, soczysty, męzki pędzel Malczewskiego, odtworzył tę cichą scenę psychicznego dramatu z prawdziwie poetycznym polotem, nie gwałcąc wcale warunków i charakteru swoich zwykłych środków technicznych. Obraz rysowany silnie i poprawnie, malowany pewnie, energicznie i namiętnie, w laserunkach dopiero topi się mglistością marzycielską, która, płynąc z dusz przedstawionych postaci, rozlewa się jasnemi, przejrzystemi tonami. Zdają się one ruchome i ślizgające się po ciałach, draperyach, szczegółach. A te szczegóły jakże malowane, jak po mistrzowsku uwydatnione, a nie wychodzące z granic tego, czego od tła wymagamy. Nie dominują w kompozycyi, tylko ją dopełniają i tłómaczą.

Na jedno może nie zgodzilibyśmy się tylko, a mianowicie na barwę włosów Ellenai. Te płowo-złotawe warkocze, rozrzucone w nieładzie śmiertelnym, posiadają za wiele efektowności a za mało natury, którą Malczewski tak pięknie godzić umie z ideałem. Kolorystyczne przedziwne, bawią i zachwycają oko; stanowią jakąś *glorię* uroczą w około cudnego owalu, jakiś fantastyczny środek obrazu — gdzie już wszechwładnie tylko wyobraźnia panuje — ale dla tego właśnie nie licują z dzisiejszem pojęciem prawdy a nawet i z manierą malarza.

Po za tem niebyśmy obrazowi zarzucić nie mogli, bo nawet pewna exageracya kształtów w postaciach wydaje się nam zupełnie usprawiedliwioną Malarz patrząc oczami duszy na marzenia Anhellego poezyi polskiej, z oddegłości, jaką wytworzył czasu „przedział“, fantastyczną eteryczność przedmiotu zrozumiał epicznie, zdwoił więc rozmiary, tak, że prosta scena rozgrywająca się w chmurnych cieniach krainy lodów, już się mu klasycznie przedstawiła, pomimo całej swej romantyczności. . „Coś jak grecki antyk, lecz panteista trochę i romantyk“ — przeczuciem wiedziony powiedział sam o sobie Słowacki. . Można na to pojęcie nie zgodzić się, nie podobna go potępić. My cośmy żyli dawniej i znamy epokę, która zrodziła Anhellego inaczej rozumielibyśmy poemat, w jakim autor „Króla Ducha“ rymom się zadłużył. Ale czyż ci tylko dobrze widzą, co patrzą z bliska?

Cokolwiek bądź, *Anhelli* Jacka Malczewskiego jest jednem z najpiękniejszych dzieł jakie nowoczesne malarstwo polskie wydało; — dzieło to technicznie prawie doskonałe a ducha pełne.

W tych dniach mówić będziemy o innych jego obrazach wystawionych obecnie we Lwowie.

Nie-Apelles.

* * *

(3) **Strzemieńczyk**, powieść historyczna z XV w. przez I. J. Kraszewskiego. — Nie strudzony pisarz, o którym słusznie ktoś powiedział, że sypie książki jak kartacze, dał nam nową powieść w szeregu swoich historycznych opowiadań, a w niej barwnym pędzlem odmalował postać słynnego Grzegorza z Sanoka, tego świetnego zjawiska w szeregu znakomitych uczonych polskich, ozdoby akademii krakowskiej, nauczyciela dwóch królów polskich, wielkiego myśliciela, który, od biednego żaka poczynając, dobił się najwyższych godności w kraju i zasiadł w końcu na tronie arcybiskupim we Lwowie. Tło powieści — stanowią czasy młodości królewiczów Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka; zabiegi królowej o korony: węgierską i czeską dla swoich synów; wreszcie rządy jej w Polsce, jeśli godzi się tak nazwać regencyę królowej, która właściwie, podczas małoletniości królewiczów, spoczywała w silnej ręce Oleśnickiego. Przepysznie opisaną jest w *Strzemieńczyku* wyprawa Warneńczyka do Węgier, a potem bohaterska śmierć jego pod Warną. Dwutomowe to dzieło, stanowiące w szeregu historycznych powieści Kraszewskiego ośmnaste z rzędu opowiadanie dziejowe, czyta się z wielkiem zajęciem. Nie wahamy się postawić je na równi ze *Starą Baśnią*, tak pod względem malowniczości obrazów jakoteż wybornej charakterystyki czasu i ludzi.

OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycyj Najj. Pan przybędzie do Ischl 18 b. m., gdzie w tym samym dniu spodziewaną jest w powrocie z Feldafing Najj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą Najj. Pan zabawi w Ischl tylko dni ośm, Najj. Pani zaś zatrzyma się tutaj do 5 sierpnia, poczem zamieszka w Schönbrunnie.

Komunikat *Pol. Cor.* o podróży Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego Małżonki, na który zwróciła uwagę wczorajsza depesza wiedeńska, brzmi dosłownie: „Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik i Jego Małżonka, którzy wraz z członkami austryacko-węgierskiej misyi koronacyjnej opuścili Moskwę dnia 10 bm., oczekiwani są w Wiedniu w środę dnia 13 bm. o godzinie 2 po południu. Arcyksięstwo odbędą tę podróż nie zatrzymując się wcale w Krakowie“.

„Co się tyczy doniesienia jednego z tutejszych dzienników, jakoby koszta misyi koronacyjnej wynosiły przeszło ćwierć miliona zł, zdaje się, że obliczenie to opiera się na datach z czasu koronacyi Aleksandra II, kiedy to mało jeszcze rozwinięte środki komunikacyjne i wywiązujące się ztąd znaczne koszta podróżne, niemniej inne okoliczności przyczyniały się do zwiększenia wydatków. Obecna misya koronacyjna przestrzegała z wielką skrupulatnością względów ekonomicznych, w skutek czego też wydatki jej, o ile dzisiaj już dadzą się obliczyć, nie wynoszą według naszych informacyj ani trzeciej części wzmiankowanej powyżej sumy“.

Czas donosi, że według depeszy nadesłanej z Warszawy do przytoczonego dziennika, Najd. Arcyksiężna jest nadzwyczaj znużona ostatniemi dniami pobytu w Moskwie, a nawet uczuła się nieco w drodze cierpiącą. Z tego zatem powodu Najd. Arcyksiążę odstąpił prawdopodobnie od pierwotnego zamiaru odwiedzenia Krakowa. Pani Namiestnikowa opuściła wczoraj wieczór Kraków, również i wice - prezydent Zaleski. P. marszałek dr. Zyblikiewicz dopiero dzisiaj wyjedzie z powrotem do Lwowa.

Według dzienników krakowskich p. minister handlu baron Pino przybył wczoraj rano z Nowego Sącza do Krakowa i z dworca kolejowego udał się powozem wprost na linię kolei transwersalnej do Skawiny.

W sejmie styryjskim na porządku dziennym przedwczorajszego posiedzenia znajdował się wniosek komisyi finansowej, o udzieleniu Wydziałowi krajowemu kredytu 20.000 złr. na pokrycie kosztów połączonych z uroczystym obchodem sześciowiekowego jubileuszowego połączenia Styryi z Dynastya Habsburska. Przy tej sposobności sejm został zawiadomiony urzędownie, że Najj. Pan przyrzekł uświetnić swoją obecnością ów jubileusz i zabawić kilka dni w kraju Wniosek komisyi przyjęto jednogłośnie.

Przedwczoraj odbyła się poufna konferencya posłów wiedeńskich do sejmu i reprezentantów przedmieść stolicy w sprawie powiększenia liczby posłów z Wiednia i okolicy. Zebranie uchwaliło popierać wszelkiemi siłami zeszłoroczną uchwałę sejmu, która, jak wiadomo, nie otrzymała Najwyższej sankcyi, ponowić ją na obecnej kadencyi i trwać przy zasadzie możliwego rozszerzenia prawa wyborczego.

Dzienniki wiedeńskie rozpisują się jeszcze ciągle w sprawie wrzekomej decentralizacyi zarządów kolejowych. *Wiener Abendpost* czyni z tego powodu następujące uwagi: „Gdyby potrzebnym był dowód dla wykazania, jak nieuzasadnione i tendencyjne są argumenta prasy opozycyjnej o rozmiarze i doniosłości zamierzonych reform na polu administracyi kolejowej, mógłby go dostarczyć ta przedewszystkiem okoliczność, że dzienniki autonomistyczne uważają owe reformy za zupełnie niewystarczające. Nie ma też bynajmniej mowy o takiej decentralizacyi, jakiej domagają się autonomiści, lecz idzie jedynie o zaaplikowanie środków, jakiemi posługują się wszędzie, gdzie istnieją większe kompleksy kolejowe. Jednakże to wszystko nie przeszkadza naszej prasie opozycyjnej perorować na temat „zatracenia jedności państwowej, rozbicia państwa, zrujnowania Wiednia“ i t. d. Z tego też powodu pisze *Presse*: „O ile wiemy, mają być ustanowione urzędy filialne w tych wszystkich miastach, gdzie służba tego wymaga. Podobne urzędy, jakie istnieją już dzisiaj w Lincu, Salcburgu, Steirze, mają być urządzone, po wykończeniu państwowych sieci, także we Lwowie, Krakowie, Pradze, a gdyby okazała się potrzeba w Tarnowie, Budziejowicach, Chebie, Lutomyślu; przyczem jednakże oprócz kolejowo-technicznych względów, wejdą w rachubę także motywa strategiczne. Taki jest mniej więcej istotny stan rzeczy, wszystkie zaś inne przytaczane w tej mierze argumenta i wywody są poprostu frazeologią, przesadą, przekręcaniem, kłamstwem, przedewszystkiem zaś niewczesną grą polityczną“.

Przedmiotem ogólnej dyskusyi w prasie niemieckiej jest złożenie mandatu przez Bennigsena, jednego z najwybitniejszych członków stronnictwa liberalnego, długoletniego powiernika i przyjaciela ks. kanclerza. Przewódca liberalnych ustąpił zupełnie z areny politycznej, złożył bowiem mandat nietylko do parlamentu, lecz i do sejmu pruskiego. Ogólnem jest przekonanie, że skoro taka siła uznała za potrzebne wycofać się z widowni politycznej, stosunki parlamentarne w Niemczech nie muszą być zbyt świetne a przynajmniej nie mogą nęcić ludzi z wybitniejszemi przekonaniami. Demisya ta też wywołała we wszystkich kołach głębokie wrażenie i dała powód do najrozmaitszych kombinacyj. Zdaje się, że ostatecznym powodem do tego kroku było nieporozumienie między przewódcą liberalnych i jego dotychczasowymi przyjaciołmi politycznymi nieporozumienie, które zaogniło się po wniesieniu do Izby pruskiej przedłożenia kościelnego. Bennigsen, przekonawszy się o zgubnych skutkach dotychczasowej walki na polu kościelnem, nakłaniał się do kierunku pojednawczego, gdy natomiast frakcya liberalna sprzeciwia się stanowczo wszelkim ustępstwom i pragnie utrzymania dotychczasowego *status quo*.

Politische Corr. podaje z Petersburga kilka szczegółów o znajdującej się w Rossyi na porządku dziennym kwestyi żydowskiej. „Sprawa ta, pisze sprawozdawca *Polit. Corr*, domaga się tem spiesznejszego załatwienia, o ile żydzi w skutek swoich relacyj z głównemi ogniskami europejskiemi mogą zawsze znaleźć odwet na ludności rossyjskiej, przez wywołanie silnych wstrząśnień na giełdach rossyjskich. Jest to po prostu naturalna reakcya ich samozachowawczości, jeżeli używają tej jedynej broni, jaką posiadają wobec żywiołu, który ich uciska. Na pierwszą wieść o wybuchu rozruchów antisemickich ściągają z rynków rossyjskich, własne i zagranicznych współwyznawców kapitały, to jest wypowiadają rządowi rossyjskiemu swoje zaufanie, w uzasadnionem zresztą logicznie przekonaniu, że rząd, który nie jest w stanie dać opieki swoim poddanym, nie zasługuje na zaufanie. Wobec ostatnich zajść w Rostowie nad Donem nie może być dłużej odroczone rozwiązanie kwestyi żydowskiej w Rossyi.“ W dalszym ciągu stwierdza korespondent, że w łonie komisyi, zajmującej się z urzędu kwestyą żydowską, zaczynają się objawiać przychylniejsze nieco zapatrywania, dążące do zapewnienia żydom egzystencyi obywatelskiej. W tych dniach ks. Demidow San Donato przedstawił komisyi gruntownie i bezstronnie opracowany memoryał w kwestyi żydowskiej, i praca ta obudziła nie tylko zajęcie, ale i uznanie w samej komisyi.

Poseł rumuński Ghika miał wczoraj wręczyć lordowi Granville, odpowiedź na notę angielską, wzywającą Rumunię, aby przystąpiła do uchwał londyńskiej konferencyi dunajskiej.

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, królowa hiszpańska wyjechała wczoraj do Bajonny; dzisiaj przybędzie do Paryża, zkąd po krótkim wypoczynku uda się do Monachium.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że według raportu Hafiza baszy, przesłanego ze Skutari, straty wojska tureckiego w walce stoczonej d. 2 b. m. z góralami albańskimi wynosiły ogółem 30 zabitych i 100 rannych. Dnia 6 b. m. zaszła pod Hum drobna utarczka. W. Porta postanowiła wysłać do Wyższej Albanii znaczniejsze posiłki, zależy jej bowiem na tem, aby stłumić jak najprędzej ruch powstańczy.

W Norwegii ukończono już przygotowania do procesu, który zostanie przeprowadzony przeciw 11 ministrom i radcom stanu oskarżonym o naruszenie konstytucyi. Termin głównej rozprawy, nie został jeszcze wyznaczony, w każdym razie rozprawa odbędzie się najpóźniej z końcem bieżącego miesiąca.

Według depesz paryskich do *National Ztg.* przedłożył minister robót publicznych Izbie deputowanych podpisaną konwencyę, zawartą przez rząd z prywatnemi towarzystwami kolejowemi. Giełda przyjęła wiadomość o zawarciu ugody podwyżką prawie wszystkich akcyj kolei francuskich. Korespondent *Nat. Ztg.* donosi, że we francuskich kołach finansowych wątpią, czy się uda przywrócić równowagę w finansach francuskich, nawet po otwarciu nowych źródeł pomocy, jak konwersya renty i ściągnięcie kapitałów od towarzystw kolejowych po zawarciu ugody. Obawy te są tembardziej uzasadnione, gdyż coraz oczywiściej się okazuje, że wyprawa zbrojna do Tonkinu wymagać będzie wiele jeszcze ofiar materyalnych. Rząd wprawdzie usiłuje spokojnemi zapewnieniami rozbroić burzliwą opinię publiczną, lecz nie znajduje wiary. *Voltaire* ogłosił półurzędową notę o zagranicznej sytuacyi politycznej, w której mówi: „Doniesienia wiarygodne, które otrzymało ministerstwo spraw zagranicznich, usprawiedliwiają niewątpliwe niemal przypuszczenie, że Chiny nie wmieszają się w sprawę Tonkinu Zdaje się nie podlegać żądnej wątpliwości, że nie mamy bynajmniej przyczyn obawiać się kroków nieprzyjaznych, ani ze strony Chin, ani ze strony żadnego z mocarstw europejskich, nawet w razie wcielenia Tonkinu do naszych kolonij w Ko hinchinie. Protestować jedynie będzie sam cesarz Tu-Duc, ale mimo to nie będzie w stanie stworzyć nam groźnych i dłużej trwających trudności“. Tę właśnie notę poczytuje opinia publiczna nie za istotny obraz sytuacyi, lecz tylko za szczery wyraz życzeń gabinetu, a tymczasem o rozdmuchanie rozdrażnienia stara się skrajna lewica i jej organa.

Powszechne zdumienie obudził komunikat w *Agence Havas*, uderzający na ministra spraw wewnętrznych p. Waldeck-Rousseau za to, że pozwolił na rozpowszechnienie we Francyi losów loteryi wystawy w Amsterdamie. Wobec jawnego stosunku tego organu do sfer rządowych, upatrują w tym objawie niechęć dla jednego z członków ministerstwa i rozdwojenie w łonie gabinetu.

Rochefort podaje w *Intransigeant* wniosek rozpoczęcia wszechstronnej agitacyi przeciw wyprawie do Tonkinu. Żąda od zwolenników swoich, ażeby codziennie zwoływali w tym celu zgromadzenia ludowe, ponieważ, jak mniema, „od zbankrutowanej moralnie Izby nie można się niczego spodziewać, więc niech lud sam działa“. Według relacyj korespondentów do pism zagranicznych, żywioły radykalne, na które p. Rochefort liczy, znajdują się w zupełnem rozprzężeniu, głos zatem wnioskodawcy pozostanie bez skutku i nie stworzy trudności p. Ferry'emu.

Komisya Izby, obradująca nad ustawą przeciw niepoprawnym zbrodniarzom, przedstawia w sprawozdaniu, że koszta przewiezienia recedywistów i pobudowania dla nich domów przytułku, jeżeli liczba ich nie przeniesie 5.000 głów, wyniosą będą w pierwszych trzech latach po 20 milionów. Komisya złagodziła nieco postanowienia pierwotne, odnoszące się do kar za włóczęgostwo.

Times wyrażają w artykule nadesłanym ubolewanie, że reprezentant Anglii, który anektował część Nowej Gwinei, w której istnieją kolonie angielskie, nie zaanektował całej wyspy, zwłaszcza, że Holendrzy nie mają prawa ani do jednej piędzi ziemi na tej wyspie.

Matka Tynana, znanego z procesów irlandzkich jako *Numer pierwszy*, wystosowała do dzienników angielskich prośbę, ażeby zaprzeczyły podanej wiadomości, że syn jej otruł oberżystę Jury'ego. *Evening Mail*, który najpierwszy podał tę wiadomość, odrzucił sprostowanie, ponieważ jak twierdzi, podał ją na podstawie śledztwa policyjnego, a policya dotychczas nie odwołała tego faktu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 czerwca. *Wiener Abendpost* oświadcza, że doniesienie *Vorstadt-Zeitung*, jakoby p. minister dr. Ziemiałkowski przesłał dr. Kamińskiemu powinszowanie z powodu jego wyboru do sejmu, jest bezpodstawne i zmyślone.

Lublana, 12 czerwca. Przy wyborach z kuryi wiejskiej i miast, przeszli kandydaci stronnictwa narodowego, postawieni przez komitet centralny, z wyjątkiem dwóch, co do których zawarli wyborcy na własną rękę kompromis z Niemcami.

Berlin, 12 czerwca. Parlament uchwalił w trzeciem czytaniu budżet na rok 1884/85 według zestawienia rządowego, poczem minister Bötticher odczytał pismo cesarskie zamykające parlament.

Izba pruska odesłała przedłożenie kościelne do komisyi złożonej z 21 członków, poczem odroczyła się do 21 b. m.

Poczdam, 12 czerwca. Cesarz w towarzystwie księcia bułgarskiego, cesarzewicza i księcia Wilhelma odbył dzisiaj przegląd pułku korpusu gwardyi.

Wiedeń, 13 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę dr. Mikołaja Zyblikiewicza na marszałka, a ks. biskupa Sembratowicza na wicemarszałka sejmu galicyjskiego.

Zara, 13 czerwca. Przy wyborach sejmowych z gmin wiejskich przeszło 14 kandydatów stronnictwa kroacko-narodowego i 6 ze stronnictwa serbsko-autonomistycznego.

Paryż, 13 czerwca. Biura senatu wybrały komisyę dla przedyskutowania projektu ustawy o reorganizacyi stanu sędziowskiego. Tylko jeden członek komisyi zgadza się zupełnie z projektem, dwóch jest przeciwnych całemu projektowi, ośmiu zgadza się w zasadzie z reformą, jednakże domaga się poczynienia w przedłożeniu zmian obszernych.

Izba 273 głosami przeciw 201 odrzuciła wniosek dep. Lavergnego o udzielenie upoważnienia do zaprawiania alkoholem pewnych gatunków wina, pochodzącego ze zbioru zeszłorocznego.

Według *Temps*, rokowania w Shanghai między reprezentantem francuskim Tricon a Liangtsang'em biorą obrót pomyślny.

Bern, 13 czerwca. Państwo siamskie przystąpiło do międzynarodowej konwencyi telegraficznej.

Berlin, 13 czerwca. Dzisiaj został stracony Sobbe. (Zamordował on w kwietniu w sposób skrytobójczy listonosza, zwabiwszy go podstępnie do swojego mieszkania *Prz. Red.*)

Londyn, 13go czerwca. Izba gmin przyjęła wniosek Hamiltona żądający rewizyi artykułu konstytucyi irlandzkiej o zakupywaniu przez dzierżawców dzierżaw przez nich dzierżawionych.

Paryż, 13 czerwca. Królowa hiszpańska przybyła tutaj. Na dworcu kolejowym powitali ją imieniem prezydenta Grevego dwóch jego adjutantów.

Petersburg, 13 czerwca. Wyrok śmierci wydany na Bogdanowicza, Telatowa, Slatopolskiego, Graczewskiego, Klimenkę, Buczewicza zamienił car na przymusowe roboty bez ograniczenia czasu. Stefanowiczowi zniżył car karę na lat 8, Lisowskiej i Prybyłowej na lat 4. Innym skazanym na deportację zostały przyznane pewne złagodzenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 czerwca 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe — —, Węg. [illegible] kredyt 294 75 Akcye angl. aust. 110·75, Akcye banku Union 116·90 Akcye kolei Karola Ludwika 301·75. Akcye kolei północnej 275·50, Akcye kolei południowej 149·50 Akcye kolei Alföld 170 50. Akcye kolei [illegible] 327·—, Akcye kolei Lwows [illegible] niowieckiej 169·50, Akcye kolei węg. północne wschodniej 156·25, Wiedeńskie losy 123 50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta — —, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 109 90, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 89·50, Akcye banku związkowego 106·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej — —, Akcye kolei państwowe — —, Rubel papierowy 1·17¾, Węgierski losy 115·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 12 czerwca [18]83, godzina 5 min. 12 Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr —.—, Akcye banku Union — —, Kolej Karola Lud. — —. Południowa [illegible], Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne — —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny [illegible] 0 50 Losy z roku 18[illegible] —·—, Napoleondor [illegible] Rubel [illegible] Usposobienie [illegible]

Wiedeń, 12 czerwca 188[3], [godzina] [illegible] min. 40 Akcye kredytowe 295·30, Anglo-Austr 110·50, Unionbank 116 90. Kolej Karola Ludw. 301 50, Południowa 149 50 Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne — Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — Losy z roku 18[illegible] — —, Napoleondor 9 52—. Rubel papierowy 1.17¾. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 12 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień [illegible] do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34 75 do 35·— zł. Buda-Peszt. Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.38, do 10 90 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 14 50 zł. Berlin Pszenica żółta (maj—czerwiec) 188·50 m., żyto —·— m., spiritus 57·60, olej rzepakowy 75 — m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·40 fr., olej rzepakowy 101·— fr., spiritus — — fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza [illegible] Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 czerwca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. T. Wysocki z Uwina. K. Tuczyński z Korek. W. Postrnski z Słobody rung. F. Jaruntowski z Twierdzy. J. Kellermann z Kańczugi Z. Radzymiński z Krakowa. R. Robozinski z Wołynia. Dr. E. Łobaczewski z Przemyśla.

Hotel Angielski.

Pp. L. Balicki z Wykot. P. Lauz z Sopuszyna. N. Löwit z Wiednia. S. Kostecki z Brzeżan J. Brodowicz ze Stanisławowa A. Misiągiewicz z Wołynia. J. Kohn z Kossowa.

Hotel Europejski

Pp. A. Wojczyński z Jadwięgi. T. Zaleski z Rossyi J. Krzysztofowicz z Medelówki. F. Skala z Wiednia. J. Jahoda z Wiednia. Hr. Hardenberg z Wiednia

Hotel Langa

Pp. J. Drak z Dobromila. H. Freistadt z Wiednia J. Benk z Hamburga. G. Basch z Wiednia. J. Reich z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: [illegible] min. 40 rano pociąg pospieszny; [illegible] godz. [illegible] min. 2[illegible] wieczór pociąg [illegible] godz. [illegible] min. 4[illegible] pociąg [illegible], o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. [illegible] wieczór pociąg pospieszny; godz. 3 min. 3[illegible] rano [illegible] min. 52 południe pociąg [illegible];

Z Podwołoczysk: [illegible] o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; godz. 2 min. 31 rano o godz. [illegible] min. 48 południe pociąg mieszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum [illegible] Uniwersytetu we Lwowie.
z dnia 13 czerwca 1883 o godzinie [illegible] rano.
Barometr [illegible] 37 68 mm [illegible] temp. [illegible] Psychrometr [illegible] +2[illegible]0°C Psychrometr wilgotny +17.9 [illegible] 1[illegible].0[illegible] W[illegible] 80% [illegible] 2 Wiatr SW2. Ozon 8
Temperatura [illegible] +16 0°R
Barometr idzie w górę.
[illegible] m. a 762.08mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 26.6°C.
Najniższa temp. w nocy 16.3°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 0.3mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 14 czerwca

E. $= - 0^m\ 5.^s_{67}$. $\Theta^0 = 5^h\ 24^m\ 30,^s_{16}$.
Zachód słońca 13 czerwca 8h. 7m..5., wschód o 15h. 52m., 5

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h 48,m 5 pierwsza kwadra 12d 9h 17,m 7; pełnia 20d 6h 7,m 3 ostatnia będzie 27d 4h 13,m 8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 13,h 5, i 29d 22,h 6; w punkcie odziemnym (Apogeum 14d 10.h 5.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzać będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

12 czerwca 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	733,05	732,85	734,00
Stan termometru suchego w st. Cels.	+20,5	+19,2	+18,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+17,0	+17,4	+15,6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	12,8	13,7	11,2
Wilgotność powietrza względna w %.	69	83	70
Stan nieba.	8	7	4
Kierunek wiatru.	n.	ne.	s
Moc wiatru.	5	1	1
Ilość opadu mierzona o 2h 0mm,0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 25h. + 29,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 15h. + 16,0.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 czerwca 1883.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	bez kupona	300	50	304	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		168	—	171	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		301	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	85	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.		89	50	90	60
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	85	100	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.		86	25	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	30	99	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	103	
5. Losy miasta Krakowa		17	50	19	50
„ Stanisławowa		22	—	24	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dukat cesarski		5	58	5	68
Napoleondor		9	48	9	58
Półimperyał		9	77	9	87
Rubel rossyjski srebrny		1	55	1	65
„ „ papierowy		1	16½	1	18½
100 marek niemieckich		58	20	59	—
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze					

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 czerwca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.35	78.50
luty-sierpień	78 40	78.55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78 95	79.10
kwiecień-październik	79.—	79.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	120 —	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	134.50	135 —
„ „ 1860 po 100 zł. „ pr	140 0	141.—
„ „ 1864 po 100 zł.	166.60	187 —
„ „ 1864 po 50 zł.	166 60	167.
Renty Com. po 42 lir austr	37	39.—
Listy zastaw. domen. państw po złr. 5 prc.	148.—	148.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 pr.		—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.30	93.45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98 80	98 95
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	98.50
Galicyi	98 60	98 90
Niższej Austryi	105 75	106.75
Siedmiogrodu	99.—	99.50
Węgier	99 75	100 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111 —	111.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295. —	295 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	865.	865 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.		
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.		
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	— —	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr	838	840 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł m.	591.—	593 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222. —	222.25
Kol. Preszow-Tarn (w. e.) a 200 zł		—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2771	2776

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł m. k.	302 —	302 50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169 25	169.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	327 30	327 60
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a	148 80	149.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.75	163.25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.25	95 60
„ „ „ „ premiowe po 3%	97 75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	—.—	101. —
„ „ „ w 20 l. 7pr.	102.25	103 —
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	— —	— —
Gal. Tow. kred. w. s. po 4 proct.	89.50	90 50
„ „ po 5 proct.	98 90	99 20
„ „ po 5 proct. w 30 latach wrotne	98 90	99 20
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 90	102 40
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100 50	101 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.50	101 —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.90	101 10
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102 —	103 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.—	95 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr	98.50	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc w srebrze z r. 1865	94 50	95.—
z r. 1867	99 20	99 60
z r. 1868	96 —	96 20
z r. 1878	95 50	—
Węg. gal. kol a 200 zł. 5 pr w. s	93.80	94 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł w. a	169 75	170 25
Clary'ego po 40 zł. m. k.	38 50	39 —
Tow. żegl. par. na Dun. po 100 zł. m. k	108 —	109.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17 50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.40	17.70
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	41.—	42.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.75	37 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 —	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.—	45
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128 —
„ „ po 50. zł. w. a.	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28 —	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 25	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p.		—
Berlin za 100 mark w. p.		—
Frankfurt za 100 mark w. p. a.		
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.—	120 20
Paryża 100 fr	47 45 —	47 50 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5 67.—	5 69 —
Korona	— — —	—.—.—
20-frankówka	9.53 —	9 54 —
Rossyjski imperyał	9.79.—	9.81 —
Talar związkowy	—.	— — —
Srebro	—.—.—	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 13 czerwca 1883

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	78	40
„ „ „ w srebrze	78	95
Renta w złocie	98	90
5% austr. renta marcowa	93	35
Akcye banku wiedeńskiego	835	—
„ „ kredytowego	296	90
Londyn	120	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52—
Dukat cesarski mon.	6	67
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 792|pr. (3950)

Konkurs celem obsadzenia posady oficyała w randze X klasy, a względnie posady kancelisty w randze XI klasy w c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie, a ewentualnie w jej ekspozyturze w Krakowie z poborami systemizowanemi.

Kompetenci winni wnieść podania dotyczące w drodze przepisanej do c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie w przeciągu czterech tygodni i w takowych udowodnić dokładną znajomość zawodu kancelaryjno-manipulacyjnego i języków krajowych.

Wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. Nr. 60) przepisane warunki, mają pierwszeństwo.

We Lwowie, dnia 4 czerwca 1883

L. 33470. (4018)

Celem obsadzenia 2 posad kancelistów w X, a względnie dwóch posad kancelistów w XI. klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych w obrębie c. k krajowej dyrekcyi Skarbu we Lwowie ze systemizowanemi poborami służbowemi rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad wniosą należycie udokomentowane podania w drodze przełożonej władzy w ciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią że posiadają znajomości manipulacyi kancelaryjnej i że władają językami krajowemi i niemieckim.

Ukwalifikowani podoficerowie będą szczególnie uwzględnieni.

Lwów, dnia 7 czerwca 1883.

L. 11281. (4026 1—3)

KONKURS

na posady: a) starszego zarządcy urzędu pocztowego w Tarnopolu i b) kontrolora pocztowego w Stanisławowie z poborami VIIIej względnie IXtej klasy rangi za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść do dwóch tygodni, w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 10 czerwca 1883.

L. 513|R. s. o. (3999 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia poniżej wymienionych posad nauczycielskich w Sanockim okręgu szkolnym:

1. Przy szkole cztero-klasowej męskiej w Brzozowie: a) posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 złr., za kierownictwo 50 złr. i relutum na pomieszkanie lub takowe w naturze, b) dwie posady starszych nauczycieli z roczną płacą po 450 złr.; c) i posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 270 złr.

2) Przy szkole dwu-klasowej żeńskiej w Brzozowie: a) posada nauczycielki kierującej z roczną płacą 450 złr. za kierownictwo 50 złr i relutum na pomieszkanie, lub takowe w naturze b) posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 270 złr.

Kandydaci i kandydatki, ubiegający ię o którąkolwiek z tych posad, mają wnieść podania należycie udokomentowane wraz z wykazem całej poprzedniej służby za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 25 lipca 1883 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Sanoku, dnia 4 czerwca 1883

Przewodniczący

STUDZIŃSKI.

Kuratele.

L. 4147. (3854 2—3)

Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 5 maja 1883 l. 5052 uznaną została Rozalia Łyszega z Tyśmienicy za marnotrawnicę, której kuratorem jej męża Piotra Łyszega z Tyśmienicy ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, 30 maja 1883.

L. 2786. (3906 2—3)

Marya Pyrz z Krynicy uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 26 maja 1883 l. 2962 za marnotrawną uznaną została.

Kuratorem dla tejże ustanawia się Wania Hureja

C. k. sąd powiatowy

Krynica, dnia 2 czerwca 1883.

L. 64387. (3872 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sekc. I dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść czyni wiadomo, że Mendel Beris h Landau został uznany za głupkowatego czyli zniedołężniałego, i że dla tegoż kuratorem dr. Bernhard Sternberg przez tutejszy sąd ustanowiony został.

Lwów, dnia 18 grudnia 1882.

L. 3973 (3751 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Jan Bittman młodszy z Weissenbergu sądownie marnotrawcą uznany i, że Jakub Hermann z Weissenbergu kuratorem dla niego ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, 28 maja 1883.

L. 1006 (3834 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie skutkiem orzeczenia c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 8 lutego 1883 l. 1052 uznaje Andryja Jacyk z Obertyna za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratora w osobie Stefana Mełnyczuk z Obertyna.

Obertyn, dnia 2 marca 1883.

L. 6964. (3755 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że Matwij Klimkiewicz z Rawy wzięty zostaje jako głupkowaty pod kuratelę i że dla niego Myksym Gorący z Rawy kuratorem ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa, dnia 30 grudnia 1882

L. 942. (3941 1—3)

Dmytra Semotiuk z Trofanówki marnotrawcą uznano i jemu Hrybora Demczuka z Trofanówki kuratorem ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Gwoździec, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 4364. (4002 1—3)

Dla Hrynia Hudymy z Jurkówki za marnotrawcę uznanego ustanowiono kuratorem Wasyla Hudymę z Jurkówki.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, 30 maja 1883.

L. 8179. (3938 1—3)

C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Wasyl Bałaban za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 1 maja 1883 l. 5577 za marnotrawcę uznany został i temuż na kuratora Iwan Wochowski nadany jest.

Tarnopol, dnia 9 maja 1883.

L. 2002. (3916 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że Jana Strzałkowskiego, starszego mieszczanina w Niżankowicach, uznano marnotrawcą i nadano mu kuratora w osobie Franciszka Siatkowskiego, mieszczanina w Niżankowicach.

Niżankowice, 8 maja 1883

L. 5042. (3937 1—3)

Wasyla Rudego z Buczniowa uznano marnotrawcą, — kuratorem Stefan Korosztil.

C. k. sąd pow. m. del. w Tarnopolu, 5 kwietnia 1883.

Licytacye.

Ч. 3961. (3833 1—3)

Ц. к. судъ повѣтовый въ Мостискахъ подае до общой вѣдомости, що дня: 28го юнія, 23го юлія, и 10 августа 1883, кождого разу о 11 часѣ передъ полуднемъ отбуде ся въ судѣ публична продажъ реальности подъ ч. к. 89 въ Радогонцяхъ положеной Никити Гамара и Гринька Гамара власной, на заспокоеніе претенсіи Общого рольничо кредитового Заведенія для Галиціи и Буковины въ сумѣ 300 зр. съ отсотками по 9 пр. отъ ста и отсотками проволоки по 3 пр. отъ ста съ прибавленіемъ, що на первыхъ двохъ терминахъ реальность тая лишь высше или за вартость оцѣненія, на третомъ же терминѣ за якубудь цѣну проданою остане.

Вартость оцѣненія выноситъ 1030 зр выклична 600 зр.

Протоколъ заставного описаня и оцѣненя вразъ зъ условіями лицитаціи переглянути можна въ канцеларіи суда.

Мостиска, дня 13го мая 1883.

Z. 2203 (4004 2—3)

Beim k. k. Bezirks-Gerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Berl Geller pr. 250 fl. ÖW. am 21 Juni, 19 Juli und 23 August 1883 jedesmall um 10 Uhr früh die öffentliche exekutive Feilbiethung der den Schuldnern Johann und Katharina Mess gehörigen sub CNr. 2 in Hoffnungsau liegenden keinen Tabularköper bildenden Realität sammt den hiezu gehörigen in Rachin gelegenen Grundstücken mit dem abgehalten, daß die frägliche Realität bei ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth beim dritten hingegen auch unter demselben an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Der Schätzung und Ausrufspreis der zu veräußernden Liegenschaft beträgt 2520 fl. das Vadium 252 fl

Die übrigen Lizitationsbedingnissen so wie das Pfandungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Dolina, 20 März 1883.

L. 3238. (3767 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności Gerschona Jossla Grumwerga w kwocie 7 zł. 24 ct., 1 zł. 20 ct. i 5 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż Teodora Uhorskiego Sofrona własnych połowy realności, wykazem hip. nr. 588 i nr. 589 objętych w Korniczu powiat Kołomyja położonych.

1. Cena wywołania 17 zł. w. a.
2. Wadyum 17 zł. 1 ct. wa.
3. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach a to: 6go lipca, 10 sierpnia i 13 września 1883 każdą razą o godzinie 10 rano z tem, ze realności te przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyi akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut registraturze.

Oczem się uwiadamia niewiadomych wierzycieli i tych którzyby na sprzedać się mających realnościach po dniu 13 sierpnia 1882 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego jakie prawa rzeczone uzyskali na ręce kuratora adw. Dr. Rascha i przez edykta.

Kołomyja, 20 marca 1883.

L. 5100. (3766 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2788 złr. 59 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 5 lipca 1883 o godzinie 11 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Judy i Elki Markusów w Tarnopolu pod l. 224 235 położonej, w księgach gruntowych zapisanej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 7000 złr. w. a.

Wadyum 350 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 grudnia 1881 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Horowitza, a zastępcą tegoż p. adw. dr. Akselrada.

Tarnopol, dnia 8 maja 1883.

Licytacye.

L. 2435. (4010 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomeg Marcelego Janka, że Selig Katz wniósł przeciw niemu pod dniem 11go kwietnia 1883 do l. 2435 pozew o zapłacenie czynszu najmu w kwocie 29 złr. w. a. z pn., że w sporze niniejszym termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 21 czerwca 1883 o 9 godzinie przed południem wyznaczono i dla niewiadomego z miejsca pobytu Marcelego Janka na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum. w osobie dr. Tadeusza Niementowskiego z Żółkwi ustanowiono; wzywa się przeto z miejsca pobytu niewiadomego Marcelego Janka, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne dokumenta udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi wskazał.
Żółkiew, dnia 11 kwietnia 1883.

L. 4996. (4020 1—3)
C. k. Starostwo w Czortkowie jako Administracya rządowa dóbr Czortkowa starego i Wygnanki, należących do fundacyi ubogich ś. p. Hieronima Sadowskiego, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu wydzierżawienia młyna wodnego o 6ciu kamieniach na Serecie, w obrębie gminy Czortkowa starego, na czas od 1 września 1883 do końca czerwca 1890 odbędzie się publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert w c. k. Starostwie w Czortkowie, dnia 20 czerwca 1883 o godzinie 8mej do 12tej przed południem.
Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 2000 złr., z której każdy do licytacyi przystępujący 10 prc. jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w papierach wartościowych według kursu złożyć jest obowiązany.
Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum wnieść można w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe.
Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w c. k. Starostwie.
Czortków, dnia 9 czerwca 1883.
Kierownik c. k. Starostwa.
NAWROCKI.

L. 1386. (3623 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Schanzera w kwocie 100 złr. 34 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. 103 i 104 w Andrychowie mieście położonych, ciała tabularnego niestanowiących, solidarnej dłużniczki Maryanny Prusowej vel Pruskiej własnych, dnia 25 czerwca, 23 lipca i 20 sierpnia 1883 każdym razem o godz. 10 z rana.
Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 720 złr. w. a.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w własnej registraturze.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym został kuratorem p. adw. dr. Krobicki w Wadowicach.
Na wypadek sprzedaży powyższych realności wyznacza się do wykazania płynności i pierwszeństwa wierzytelności na tej połowie realności zabezpieczonych, termin na dzień 24 września 1883 o godz. 10 z rana, na który wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych do rąk kuratora i przez edykta pod tym rygorem się wzywa, iż w razie niestawienia się i nielikwidowania domniemanie będzie, że mimo istniejącego zastawu zaspokojeni zostali.
Andrychów, 12 marca 1882.

L. 7163. (3722 1—3)
Dnia 25 czerwca 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Izaka Steuermana przeciw Leibie i Ryfce małż. Magesom pto 59 złr. 21 ct. przymusowa jawna licytacyjna sprzedaż szybów Nr. 761 i 760 tudzież udziałów szybowych w $37\frac{1}{2}$% w szybach Nr. 2261 i 2262 w Borysławiu położonych, dłużników własnych, ciała tabularnego niestanowiących.
Cena szacunkowa wywołania szybów Nr. 761 i 763 po 100 złr; zaś $37\frac{1}{2}$% udziałów szybowych w szybach Nr. 2261 i 2262 po 37 złr. 50 ct. wynosi.
Na tym terminie sprzedaż nastąpi poniżej ceny szacunkowej. a nawet za jakąkolwiekbądź cenę.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. adw. Popławski w Drohobyczu.
C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 14 kwietnia 1883.

L. 8146. (3521 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej Hersza Chajesa przeciw Jerzemu Schnell pto. 250 złr. w. a. z pn. przeprowadzi w B. Nr. 6. licytacyjną przymusową sprzedaż tabularnej realności pod l. k. 11 w Neudorf położonej, dłużnika własnej, która to sprzedaż odbędzie się w dniach 2go czerwca 1883, 1 sierpnia 1883 i 3 września 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami.
W powyższych dwóch terminach zostanie ta realność sprzedaną tylko za lub wyżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 3.295 złr w. a., zaś na trzecim także niżej tej ceny za jakąbądź cenę temu, który najwięcej ofiaruje
Wadyum wynosi 10prc. od ceny wywołania.
Do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dzień 4 września 1883 godzinę 9 rano w B. Nr. 6.
Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Gelehrter w Drohobyczu.
C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 3 maja 1883.

Zl. 5308. (3984 1—3)
Verpachtung des Religionsfonds-Meierhofes „Dubowa" in der Bukowina.
Der dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörige, im Gemeindebereiche von Tereblestie bei Sereth gelegene Meierhof „Dubowa" (VII Kuczurmarer Pachtsektion), bestehend aus einer Grundarea von circa 1500 Joch, worunter 1415 Joch Aecker und Wiesen mit den nöthigen Wohn- und Wirthschaftsgebäuden, so wie mit einer Brandweinbrennerei ohne Einrichtung wird von der k. k. Direktion der Güter des obgenannten Fondes auf die zwölfjährige Pachtdauer ab 1 November 1883, das ist auf die Zeit vom 1 November 1883 bis Ende Oktober 1895 unter den in dem hieramts zur Zahl 8851 ex 1882 erliegenden Offert verhandlungsprotokolle ddo. 5 Juni 1882 enthaltenen Bedingungen im öffentlichen Offertwege verpachtet.
Dieser Meierhof liegt circa 4 Kilometer von der Stadt Sereth und 13 Kilometer von der nächsten Eisenbahnstation Czerepkoutz entfernt.
Pachtofferte, welche rechtsförmig ausgestellt und mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen sein müssen, sind bei dieser k. k. Güter Direktion, bei welcher auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über das Pachtobjekt ertheilt werden, bis spätestens 9 Juli 1883 Mittags 12 Uhr einzureichen.
Das Pachtangeld, welches dem Offerte beizuschließen ist, beträgt 3000 fl. öst. W. im Baaren oder in annehmbaren Werthpapieren.
Von der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes.
Czernowitz, am 6 Juni 1883.

L. 2658. (4016 2—3)
C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. Sek. II. we Lwowie podaje do wiadomości, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Sobkowi Rewerendzie pto. 178 złr. 33 ct. w. a. odbędzie się w dniach 7 lipca i 9 sierpnia 1883 każdym razem o 10 godz. przed południem w sali rozpraw tego sądu publiczna licytacyjna sprzedaż realności l. k. 33, wykazem hipotecznym Nr. 146 księgi gruntowej gminy Jaryczowa starego objętej, w tut. sąd. zabudowaniu z tem, że gdyby na tychże terminach za realność tę ceny szacunkowej nie podano, na ten wypadek się termin do rozprawy z wierzycielami na 11 sierpnia 1883 o godz 10 z rana wyznacza a po oświadczeniu się wierzycieli trzeci termin rozpisany zostanie
Cena wywołania 400 złr
Wadyum 40 złr.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.
Kuratorem dla wierzycieli jest adw. radca Wüllersdorf a jego zastępcą adw. dr. Reich.
Lwów, 12 maja 1883.

L. 10587. (4006 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że celem wydobycia pretensyi Mikołaja Iwanickiego 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 680 w Kałuszu położonej, na własność Edwarda i Anny Hoffbauerów intabulowanej, w dwóch terminach 19go czerwca i 19go lipca 1883 każdym razem o 9 rano.
Cena szacunkowa wynosi 1.274 złr. w a. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.
Wadyum 10 prc.
Gdyby i ceny szacunkowej nikt nie ofiarował, odbędzie się termin do ułożenia lżejszych warunków dnia 21 sierpnia 1883 o 9 rano.
Reszta warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwały licytacyjnej należycie doręczyć nie można mianuje się Artura Madejskiego z Kałusza.
C. k. sąd powiatowy.
Kałusz, 24 stycznia 1883.

L. 3356. (3637 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw Maryi i Karolowi Sobolewskim w kwocie 44 złr. 80 ct. w dniach 22 czerwca, 20 lipca i 24 sierpnia 1883 publiczna sprzedaż realności pod l. 15, 48 w Nowem mieście położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 200 złr, a zakładem 20 złr przeprowadzoną będzie.
Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, lecz nie poniżej długów hipotecznych.
Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.
Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.
Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.
Dobromil, 27 kwietnia 1883

L. 14047 (3550 3—3)
Na zaspokojenie wierzytelności Ignacego Skowronka 200 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na jednym terminie dnia 22 czerwca 1883 o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż realności dłużników Marcina Barbary Riedlów własnej, pod l. 42 Jarosław Głębockie przedmieście położonej, za jakąkolwiekbądź cenę.
Wadyum wynosi 5% ceny wywołania 1000 zł.
Bliższe warunki, akt detaksacyi dostarczy registratura.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Ruczka ustanowiony
C. k. sąd powiatowy.
Jarosław, 1 marca 1883.

L. 3406. (3931 3—3)
W dniach 22 czerwca, 20 lipca i 24 sierpnia 1883, każdego razu o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie, celem zaspokojenia pretensyi Alojzy Kissel w kwocie 1656 zł. z pn. przymusowa licytacya realności małoletniej Adolfiny Des Loges jako przez głowę śp. Teofili Rożsa deklarowanej spadkobierczyni śp. ks. Ludwika Dobrzańskiego należącej pod lk. 15 w Ostrowcu wykazem hip. l. 56 księgi gruntowej gminy Lisiejamy objętej wedle uchwały tutejszego sądu z dnia 10 marca 1883 l. 1650 na rzecz Alojzy Kissel zahipotekowanej i wedle protokołu z dnia 27 kwietnia 1883, l. 2802 oszacowanej z tem dołożeniem iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub w tej cenie, na trzecim terminie zaś także niżej tejże za gotówkę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi kwota 2190 zł. wadyum 10pr. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych oraz tych wszystkich, którzyby na dniu 4 kwietnia 1883, do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem Jana Małeckiego z Lubaczowa.
C. k. sąd powiatowy
Lubaczów, dnia 25 kwietnia 1883.

L. 12825. (3570 3—3)
Podaje się do wiadomości, że dnia 25 czerwca, 3 sierpnia, 10 września 1883 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 201 w Kwaczale, Jana Główni własnej, na zaspokojenie sumy 24 złr. 88 ct. masie Franciszka Strzemeckiego należnej.
Cena wywołania wynosi 6.000 złr. w. a., wadyum 600 złr. w. a.
Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 17 września 1883 o godz. 9 rano.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grudziński w Chrzanowie.
Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 17 kwietnia 1883.

L. 6005 (3971 3—3)
Stanisławowski c. k. sąd obwodowy rozpisuje w sprawie Mendla Lebensarta przeciw spadkobiercom Mojżesza Pollaka o 120 złr. licytację realności l $160\frac{1}{4}$ na 18 czerwca i 2 lipca 1883.
Cena wywołania 108 złr. 63 ct., wadyum 10 złr. 87 ct.
Sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania.
Do ułatwiających warunków termin na 2 lipca 1883, na 4 po południu.
Reszta warunków w registraturze.
Stanisławów, 19 maja 1883.

L. 2412. (3672 3—3)
Sąd miejsko-delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Hieronima Schanzera 35 zł. 30 ct. w dniach 28 czerwca, 20 lipca, 24 sierpnia 1883, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 3 kawałków gruntu w Skawcach położonych o 7 zagonach, Sebastyana i Maryanny Swiątków własnych, ciała tabularnego niestanowiących, protokołem z dnia 2go sierpnia 1882 l. 2632 zastawniczo opisanych, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 80 zł. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.
Wadyum wynosi 10 zł.
Wadowice, 9go maja 1883.

Wyroki prasowe.

(3631)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen ausländischen Druckschrift „Radical Nr 3, Organ der Socialisten Ungarns, Budapest, 6 Mai 1883" enthaltenen Artikel a mit der Aufschrift „Die alte Gesellschaft und der Socialismus" in der Stelle von „Der Socialismus ist heute schon" bis „ob sie wollen oder nicht" b mit der Aufschrift „Das Pfaffenthum" und c mit der Aufschrift „Victor Considerant über den Kommerz" das Vergehen nach §. 302 St. G II der Inhalt des in derselben enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die alte Gesellschaft und der Socialismus" in der Stelle von „Man möge nur die Ursachen" bis „Gewaltmaßregeln schrecken lassen" und des Artikels mit der Aufschrift „Rundschau" in dem Absatze „Oesterreich-Ungarn" in der Stelle von „Im Lande der Niedertracht" bis „Rechnung zu begleichen" und in den Absätzen überschrieben „Frankreich", „England" und „Rußland" das Vergehen nach §. 305 St. G., III der Inhalt des in derselben enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „Arbeiter-Poesien I und II" in seinem ganzen Umfange das Verbrechen nach §. 58 lit. b und c St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 16 Mai 1883.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1883, Zl. 7049, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tagespost" Nr. 124 (Abendblatt) vom 9 Mai 1883 wegen des Artikels „Eine Folge der Schulnovelle" nach §. 65 b und 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 und 5 Mai 1883, ZZ. 11935 und 12123, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske noviny" Nr. 34 vom 28 April 1883 wegen des Artikels „Zide slavi druhe zbytecne divadlo v Praze" nach §. 302 St. G., dann der Zeitschrift „Narodni Listy" Nr. 104 (Morgenblatt) vom 2 Mai 1883 wegen des Artikels „E. Z Vidne. 1 kvetna. (Puv. dopis „Nar. Listu") (Polske snahy a nase) nach Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 und den §§. 491 und 493 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 Mai 1883, Z. 12220, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni Listy" Nr. 105 (Morgenblatt) vom 3 Mai 1883 wegen des Artikels „Casova upominka" nach den §. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 Mai 1883, Z. 3560, die Weiterverbreitung der Beilage „Epistoly kutnohorske" der Nr. 19 der Zeitschrift „Caslavske Listy" vom 12 Mai 1883 wegen des Correspondenzartikels „Viden dne 8 kvetna 1883 (Puv. dop. " nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhm-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1883, Z 2604, die Weiterverbreitung der „Leipaer Zeitung" Nr. 36 vom 10 Mai 1883 wegen des Artikels „Unglaublich — aber wahr!" nach §. 300 St. G. und §. 24 Preßgesetz verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1883, Z. 2790, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie schlesische Presse" Nr. 81 vom 9 Mai 1883 wegen des Leitartikels „Das dalmatinische Sprachengesetz" nach §. 65 St. G. dann wegen des Artikels „Die Schlußsitzungen des Abgeordnetenhauses" nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

as k. k. mähr.-schles. Oberlandesgericht als Gerichtshof II Instanz hat über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Troppau gegen das Erkenntniß des k. k. Landesgerichtes in Troppau vom 27 März 1883, Z. 1053, mit dem Erkenntnisse vom 2 Mai 1833 Z. 4168, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie schlesische Presse" Nr. 8 vom 10 Februar 1882 wegen des Artikels „Dogmen und Sittlichkeit" nach §. 303 St. G., dann wegen des Artikels „Gerichtssaal" nach §. 24 des Preßgesetzes verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Ragusa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1883, Z. 501, die Weiterverbreitung der in Buenos Aires erscheinenden Zeitschrift „Iskra Slavjanske slobode" Nr. 2 vom 1 April 1883 nach den §§. 63, 300, 302, 487 und 494 a St. G. verboten.

Upadłości.

L. 5136. (3092 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Schoela Baltucha kramarza towarów bławatnych w Zaleszczykach, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego Michał Klusika w Zaleszczykach a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Ilnickiego w Zaleszczykach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 8 maja 1883 o 10 godzinie przed południem, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 17 czerwca 1883 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 28go czerwca 1883 o godzinie 10 z rana, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Zaleszczykach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Zaleszczykach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 17 kwietnia 1883.

L. 7784. (3957 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Henryka Gewürza, nieprotokołowanego kupca towarów korzennych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Wilhelm Seidl, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, p. adw. dr. Goldhammer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 19go czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 7go sierpnia 1883 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 31go sierpnia 1883 o godzinie 10tej prz d południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 7 czerwca 1883.

L. 3574. (3966 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl §. 198 ust. konk. do majątku firmy handlowej Toni Sobel w Rzeszowie znajdującej się konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. radcę sądu kraj. Władysława Szmydzińskiego a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. adw. dra Reinesa i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 22go czerwca 1883 o 9 godzinie przed południem, wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeliby się o takowe spor toczył do dnia 10go sierpnia 1883, w c. k. sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże zagrozonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 5go września 1883 o godz. 9 rano w tut. sądzie ustanawia do likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania umieszczane będą w gazecie rządowej Lwowskiej.

Rzeszów, 7 czerwca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 50, 51 i 52. (4042)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Dalastowice" złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie, a na dniu 20 czerwca 1883, przed komisyą hipoteczną

Dąbrowa, dnia 10 czerwca 1883.

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Laskówka dalastowska" złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrówie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie a na dniu 20 czerwca 1883 i przed komisyę hipoteczną.

Dąbrowa, dnia 10 czerwca 1883.

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Wójcina" złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie, a na dniu 20 czerwca 1883, przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa, dnia 10 czerwca 1883.

L. 409. (4025)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Siemiechów".

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dn. 16 czerwca 1883, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Tuchów, dnia 9 czerwca 1883.

L. 262. (4045)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej „Popowce" powiatu sądowego Załośce rozpoczyna komisya hipoteczna 1 lipca 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce, dnia 10 czerwca 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 1952. (3480 3—3)

In Folge des von den Eheleuten Andreas und Anna Englert in Lipnik unterm 26 Februar 1883 Zl. 1952 eingebrachten Ansuchens werden diejenigen, welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität Nr. 105 in Lipnik Grundbuchseinlage Nr. 105 der Catgde Lipnik unter der Post 2 aus dem Kaufvertrage dto 9 Februar 1823 aushaftenden Forderungen und zwar:

a) für Susanna Willman per. 10 fl. CMze.
b) für Dorothea Willman pr. 10 fl. CMze.
c) für Rozalia Willman per. 10 fl. CMze.
d) für Jakub Willman per. 48 fl. CMze.
und seine damalige Frau
e) und für Jakol Willman 82 fl. CMze.

ansprüche erheben, aufgefordert, dieselbe bis 30 April 1884 um so gewisser fiergerichts anzumelden als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen der Schuldner Andreas und Anna Englert die Amortisation obiger Forderung und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

K. k. Bezirksgericht

Biała, den 20 März 1883.

L. 96. (3581 3—3)

C. k. są powiatowy zawiadamia, iż na dniu 10 maja 1876 zmarł z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia Jan Zybura.

Ponieważ miejsce zamieszkania Kazimierza Zybury sądowi jest niewiadome, przeto wzywa się go, aby się w przeciągu roku od dnia poniżej umieszczonego w sądzie zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym razie spadek z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dla nieobecnego w osobie Jana Dudka ustanowionym pertraktowanym będzie.

Strzyżów, 27 kwietnia 1883.

L. 751. (3459 3—3)

C k. sąd powiatowy w Cieszanowie ustanowił w sprawie egzekucyjnej Abrahama Federbuscha o 7 zł. 94 ct. w. a. dla z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Holańczyka kuratora w osobie Sebestyana Wolańczyka

Wzywa się przeto tego nieobecnego, by miejsce swego zamieszkania sądowi doniósł lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie ustanowił, a to pod rygorem złych następstw w razie zaniedbania w kierunku powyższym.

C. k. sąd powiatowy

Cieszanów, 27 lutego 1882.

L. 3545. (3448 3—3)

Sarę Schorr, której miejsce pobytu nie jest wiadome, wzywa się niniejszem, ażeby w przeciągu roku od dnia poniżej umieszczonego deklaracyę do spadku po zmarłym w Gołogórach 7go lutego 1880 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia jej ojcu Samuelu Schorr pisemnie lub ustnie do tutejszego sądu wniesła, ileże pertraktacya tego spadku z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem adw. dr. Brauem z Brodów dla niej ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy miej delegowany

Złoczów, 21 kwietnia 1883.

L. 6558. (3488 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że Hirsch Singer przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Dintenfasowi o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. skargę wniósł, w skutek której nakaz zapłaty w dniu 10 maja 1883 l. 6558 wydany i kuratorowi dla tego pozwanego w osobie adw. dra Malawskiego z substytucyą adw. dra Gałeckiego zamianowanego doręczony został.

W Tarnowie, dnia 10 maja 1883.

L. 14085. (3497 3—3)

Ces. król. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Samuela Majera Bachstetz, Chaje Baschę Lauterbach, urodzoną Bachstetz, Taubę Landau, Chaję Reitzes, Gittlę Reitzes, Izraela Gottlieb, Mayera Iser Hermanna, Józefa Landau i Samuela Schreier, iż celem doręczenia im tu sądowej uchwały z 14go kwietnia 1883 l. 14085, którą dozwolono na wykreślenie ze stanu biernego realności pod l 225 m. we Lwowie dom. 122 pag. 383 n. 69 on. ciążącego obowiązku Samuela Mayer Bachstetz i Chaji Baschy Lauterbach urodzonej Bachstetz do zapłacenia wymienionym osobom sum: 50 zł. 20 zł. 20 zł. 30 zł. 20 zł. 20 zł. 20 zł. i 50 zł. m. k. ustanowionym został p. adw. dr. Schaff kuratorem, zaś p. adw. dr. Landesberger tegoż zastępcą.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1883.

L. 10779. (3528 2—3)

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Izaaka Künstlicha i Süssli Künstlich, pozwanych pozwem de praes. 13 maja 1883 l. 10779 przez Jakóba Bobera o zapłatę sumy 521 zł. 32 kr. zpn., ck. sąd krajowy ustanawia kuratorem adw Dr. Włyńskiego z substytucyą adw. Dr. Dominika Markiewicza, o czem się pozwanych z tem zawiadamia, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili, lub sobie innego pełnomocnika obrali.

Kraków, 13 maja 1883.

L. 11176. (3347 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wiademo czyni, że dnia 12 września 1882 zmarła w Kołomyi Katarzyna z Seńczuków Dawidowicz, rzekomo przedtem zamężna Lehner, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy o życiu i miejscu pobytu pozostałego wdowca Jana Dawidowicza niemniej o istnieniu możliwych innych spadkobierców sąd nie ma żadnej wiadomomości, przeto ustanawiając p. Jana Nieratkę tak kuratorem spadku ś. p. Katarzyny Dawidowicz jako też kuratorem dla nieobecnego Jana Dawidowicza wzywa się edyktem tak Jana Dawidowicza, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, jakoteż innych niewiadomych spadkobierców, aby się w przeciągu jednego roku zgłosili, i swe deklaracye do spadku tem pewniej wnieśli gdyż w przeciwnym razie spadek z tymi, którzy się zgłoszą do przyjęcia spadku i swe prawa wiodą, przeprowadzony i tymże w miarę ich uprawnienia przyznanym będzie; w szczególności zaś wzywa się Jana Dawidowicza, by w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Janem Nieratką przeprowadzonym będzie.

Kołomyja, dnia 19 października 1882.

L. 14610. (3547 2—3)

Sąd miejsko delegowany Krakowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Szczepanowskiego, iż wskutek prośby Edwarda Miłkowskiego i Kazimierza Łuniewskiego celem częściowego zabezpieczenia sumy 2000 zł. dozwolono tymczasowego zapowiedzenia książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie na 1000 zł. Kuratorem ustanowiono adw. Schöna.

Kraków, 4 maja 1883.

L. 6933. (3566 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że Chaim Józef Blaugrund przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Izakowi Künstlichowi o zapłacenie sumy wekslowej 65 zł. 56 ct. zpn. wniósł skargę, w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dla tegoż ad. Dr. Malawskiemu z substytucyą adw. Dr. Gałeckiego ustanowionemu doręczonym został.

W Tarnowie, dnia 17 maja 1883.

L. 2982. (3551 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do wiadomości, że Wysokie Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie wydało przeciw spadkobiercom ś. p. Jakóba Chrząszcza orzeczenie z dnia 18 grudnia 1882 do l. 9581 względem zwrotu zalegającej po ś. p. Jakóbie Chrząszczu zaliczki na płacę w resztującej kwocie 71 zł. 75 ct. a gdy teraźniejsze miejsce pobytu Emila Chrząszcza sądowi nie jest wiadome, więc ustanowionym został w powyższej sprawie dla Emila Chrząszcza na tegoż koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie adwokata dra Juliana Ruczki z substytucyą adw. dra Emila Gottlieba. O czem się też i Emila Chrząszcza z tem zawiadamia, że ma powyż wymienionemu ustanowionemu kuratorowi potrzebne w powyższej sprawie wyjaśnienia udzielić, lub też innego zastępcę ustanowić i tutejszy sąd powiatowy zawiadomić, gdyż w przeciwnym razie możliwe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Jarosław, dnia 15 kwietnia 1883.

L. 10178. (3529 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu prokuranta firmy „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem" Wilhelma Quantmayer, że celem doręczenia mu nakazu zapłaty z dnia 9 maja 1883 l. 10178 w sprawie domu bankowego Nathansohn & Kallir w Wiedniu przeciw firmie „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem" pto 1114 marek 37 fenigów z pn. wydanego, kurator w osobie dra Feliksa Cseszaka adwokata w Krakowie, z substytucyą adw. dra Schoena ustanowionym został, i poleca się Wilhelmowi Quantmayerowi udzielenie temuż kuratorowi informacyi, lub wybranie sobie innego zastępcy i doniesienie o tem sądowi

Kraków, dnia 9 maja 1883.

Zl. 20792. (3710 1—3)

Vom k. k. Landes-Gerichte Lemberg werden die Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen von der Firma Carl & Nikolaus Benzinger eigene Ordre ausgestellten am 20 Oktober 1878 in Lemberg zahlbaren und durch Ladislau Höhlein akzeptirten Wechsels ddto. Lemberg am 13 Juni 1878 über 280 frcs. aufgefordert diesen Wechsel binnen fünf und vierzig (45) Tagen diesem k. k. Landes-Gerichte vorzulegen, widrigenfals der gedachte Wechsel für amortisirt erklärt werden würde.

Lemberg, am 19 Mai 1883.

L. 22639. (3868 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Weishausa, że celem doręczenia mu nakazu zapłaty z dnia 24 lutego 1883 l. 7094 wydanego przeciw niemu i innym na rzecz gal. akc. Banku hip. o dwie raty pożyczkowe po 113 zł. 40 ct. i resztujący kapitał 711 zł 44 ct w. a. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Rabego a tegoż zastępcą adw. dra Czeszera i wzywa go, by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej do obrony praw swych informacyi lub innego zastępcę sobie obrał.

Lwów, dnia 4 czerwca 1883.

L. 3106. (3853 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Jurków Sulatyckiego w sprawie egzekucyjnej Jakóba Römera przeciw pierwszemu pto 150 zł. w. a. z pn. Wasyla Sulatyckiego Jurkow z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum i poleca się mu, aby swego kuranda sumiennie i gorliwie zastępował.

Peczeniżyn, 12 maja 1883.

L 959. (3822 1—?)

Dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 30 sierpnia 1883, każdym razem o 10 godz. rano, odbywać się będzie w sut. sądzie przymusowa sprzedaż trzech parcel gruntu w polanie Niźnie Jaworskie pod l. 865 w Zawoju położonego, Jana Fronta własnego, na 210 zł. oszacowanego. celem zaspokojenia pretensyi Wiktoryi Zającej 30 zł. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania [illegible] tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków, dnia 14 kwietnia 1883.

Zl. 11125. (3983 2—3)

Dla wygody publiczności sporządzono osobne koperty urzędowe do posyłania zleceń pocztowych wraz z odnośnymi załącznikami Koperty te, które sprzedawane będą we wszystkich urzędach pocztowych i prywatnych składach znaczków pocztowych po $^1/_2$ centa od sztuki, zaopatrzone są w odpowiedni tekst drukowany i mogą być należycie zamknięte za pomocą gumowanego skrzydła.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 8 czerwca 1883.

(11125)

In Absicht auf die Bequemlichkeit des Publikums wurden eingene ämtliche Kouverts zur Versendung der Postaufträge sammt den dazu gehörigen Anlagen aufgelegt und werden bei allen k. k. Postämtern und den Privatwerthzeichen-Verschleissern um den Betrag von $^1/_2$ kr. pr. Stück in Verschleiß gesezt. Diese Kouverte sind mit entspechendem Vordrucke und an dem offenen Flügel mit Klebestoff zur Herstellung eines haltbaren Verschlusses versehen.

Von der k. k. Post-Direction

Lemberg, am 8 Juni 1883.

L. 6904. (3567 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Mojżesz Bardach przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Izakowi Künstlichowi o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. w. a. zpn. skargę wniósł, wskutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dla tego powyż adw. Dr. Malawskiemu z substytucyą adw. Dr Gałeckiego zamianowanemu doręczony został.

W Tarnowie, dnia 17 maja 1883.

L. 5262. (3563 2—3)

Podaje się do wiadomości, ze w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego pto 18 zł. 16 ct. wa. celem doręczenia tusąd. uchwały z dnia 30 grudnia 1879 l. 8472 dla pozwanego z zycia i miejsca pobytu niewiadomego Meschulima Poper kuratorem Kalmana Bergnera z Tyśmienicy ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, 20 marca 1883.

L. 1262. (3553 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że dnia 29 listopada 1881 umarła w Jawiszowicach Maryanna Sydzina bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy tejże zmarłej sądowi wiadomi nie są, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy do dziedziczenia jakiekolwiek prawo sobie roszczą, ażeby takowe w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym zgłosili i wykazali, tudzież ażeby deklaracyę do spadku wnieśli, gdyż inaczej masa spadkowa. dla której tymczasowo kuratora w osobie adw. p. dra Nowaka w Oświęcimie ustanowiono, tylko z tymi, którzy się do spadku zgłosili pertraktowanąby była, a spadek też tylko tym, którzy się zgłosili w miarę ich praw, lub gdyby się nikt nie zgłosił, skarbowi państwa przyznanymby być musiał.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 16 marca 1883.

(4028 2—3)

Wydział Izby Adwokackiej podaje do wiadomości ze adwokat we Lwowie Dr. Kornel Hofman złożył urząd adwokata z dniem 30 czerwca 1883 i że substytutem tegoż ustanowił adwokata dr. Jana Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata dr. Władysława Jahla.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 2 czerwca 1883.

L. 3229. (3795 3—3)

C k. sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Onufrego Nikieforuka, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Sperbera przeciw niemu o zapłacenie 100 zł. w. a. z pn. ustanowiony został na jego koszt i niebezpieczeństwo jego kurator Antoni Zasławski z Rudnik.

Zabłotów, 18 maja 1883.

L. 2777. (3569)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Lieb Dintenfass, wyrób okowity i wypas bydła w Grabinach"

W Tarnowie, dnia 29 marca 1883.

L 16984. (3405)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm zarobkowych i gospodarczych Tom. I pag. 102 dnia 20 kwietnia b r. przy firmie: „Vorschusskasse gegenseitige Hilfe in Bełz registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung" uwidoczniono, iż na odbytem dnia 18 marca 1883 walnem zgromadzeniu członków tego Stowarzyszenia w miejsce Dawida Lappa, byłego zastępcy dyrektora, Wolfa Deitel, byłego zastępcy sekretarza i Herza Schappa, byłego zastępcy kontrolora, wybrani zostali na czas statutem oznaczony: Eisig Liebermann na zastępcę dyrektora, Simon Liebermann na zastępcę sekretarza a Salamon Steinfeld na zastępcę kontrolora, nadto, że uchwaloną została zmiana statutów a to w tym kierunku, iż do §. 37 lit. a) statutu należy dodać zdanie „der §. 8 der Statuten kann nur in der Weise geändert werden, dass der Kanzleivorsteher auf die Dauer des Bestandes der Genossenschaft erwählt werden kann".

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 28 kwietnia 1883.

L. 4820. (3597)

Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że protokołowana w skutek uchwały z 9 czerwca 1868 do l. 5948 w rejestrze handlowym spółka pod firmą: „K k. Landes befugte Lederfabrik des Israel Hauptmann & Comp" w Bolechowie zamianowała Arie Goldschlaga i Seliga Gottlieba kupców w Bolechowie zamieszkałych, zbiorowymi prokurzystami i umocowała tychże do zbiorowego zastępywania spółki tak w obec sądu jak pozasądownie we wszystkich sprawach spółkowych i do zbiorowego podpisywania firmy w sposób, że do takowej „per procura" kreślić i swoje nazwiska przyłożyć mają z zastrzeżeniem, że żaden z zbiorowych prokurzystów sam dla siebie nie będzie uprawnionym do zastępywania spółki i do podpisywania firmy.

Sambor, 24 kwietnia 1883.

Zl. 5945. (3543)

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol als Handelsgericht gibt kund, das in das Register für Erwerbs und Wirthschaftsgenoßenschaften die Firma: „Darlehens und Handelsverein in Kopyczyńce registrirte Genoßenschaft mit beschränkter Haftung" auf Grund des Statutes de dato Kopyczyńce den 2 März 1883 und folgenden Bestimmungen:

1. Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb eines Kreditgeschäftes behufs Beschaffung der den Mitgliedern zu ihrem Handel nöthigen Geldmittel auf Grund des gemeinschaftlichen Kredites,

2 die Dauer des Vereines ist auf keine bestimmte Zeit beschränkt,

3. für alle Verpflichtungen des Vereines haften die Mitglieder dritten Personen gegenüber bis zur fünffachen Höhe ihrer Einlage, wobei jedoch dieselbe mitzurechnen ist, der Geschäftsantheil jedes Mitgliedes wird auf einen Mindestbetrag von 5 fl. und einen höchstbetrag von 50 fl festgesetzt, welcher Letztere jedoch Beschluß der Generalversammlung erhöht werden kann.

4. die Leitung der Genoßenschaft besorgt der Vorstand der aus 3 Mitgliedern zusammengesetzt ist, und zwar aus den Herren,

a) Moses Schwarz als Vereinsvorsteher,

b) Meyer Gelles erster Stellvertreter,

c) Moses Nagier zweiter Stellvertreter,

5. Alle Kundmachungen des Vereines erscheinen unter der Firma desselben und gehen von den Direktion aus.

6. Zur Verpflichtung des Vereines dritter gegenüber ist mindest die Unterschrift zweier Mitglieder des Vorstandes erforderlich — eingetragen wordeu ist.

Tarnopol, am 8 Mai 1883.

L. 4227. (3412 3—3)

C. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, że dnia 25 stycznia 1883 zmarł w Pisék, kraj Czechy, w zakładzie wojskowym bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jan Strzałkowski z Białej.

Ponieważ spadkobiercy tegoż nie są sądowi znani, przeto wzywa wszystkich tych, którzyby do spadku konkurować mogli, ażeby w ciągu jednego roku w sądzie się zgłosili i swoje prawa do spadku wykazali, inaczej takowy tym, którzy prawa swe wykażą przyznanym zostanie, a jeźliby nikt nie zgłosił się, na rzecz Wysokiego rządu przepadnie.

Dla niewiadomych spadkobierców ustanowiono kuratora adw. dra Czaczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, dnia 8 maja 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 748. (3985 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Białej podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 21 czerwca 1883 w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego licytacya na pisemne oferty na wydzierżawienie dochodu zmyta na drodze powiatowej Międzybrodzkiej w gminie Porąbce na lat trzy to jest od 1 stycznia 1884 do 31 grundnia 1886.

Cenę wywołania jako roczny czynsz stanowi kwota 2105 zł. w. a. od której jako wadyum kwotę 210 zł. w. a. do oferty dołączyć należy.

Gdyby na pierwszym terminie powyżej wyszczególniony czynsz roczny uzyskany niezostał, to od będzie się druga licytacya w dniu 20 lipca 1883.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdego czasu w biurze Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej

Biała, dnia 2 czerwca 1883.

Kundmachung

wegen Aufnahme von Pfleglingen in das vom Zehnkreuzer-Vereine errichtete „Beamten-Töchterheim" in Wien.

In dem vom Zehnkreuzer-Vereine errichteten „Beamten-Töchterheim" in Wien kommen mit dem Schuljahre 1883/4 mehrere Plätze in Erledigung, für welche hiemit der Concurs ausgeschrieben wird. Die Bestimmung des „Beamten-Töchterheims" ist, jungen Beamten-Töchtern hauptsächlich aus der Provinz eine Stätte der Unterkunft, Pflege und sorgsame Aufsicht zu bieten, wodurch ihnen der Besuch von weiblichen Unterrichtsanstalten ermöglicht und während dieser Zeit das Elternhaus thunlichst ersetzt wird.

Der Besuch der verschiedenen Unterrichtsanstalten erfolgt nach Wahl und auf Kosten der Eltern oder deren Stellvertreter. Die Zöglinge werden in der Anstalt außer der ihrem Alter und Stande angemessenen körperlichen und moralischen Pflege auch Gelegenheit finden, sich die für das Hauswesen nöthigen praktischen Kenntnisse anzueignen.

Die Aufnahmsbedingungen sind:

1. Daß die Zöglinge Töchter von öffentlichen oder Privatbeamten im Sinne der Statuten des Zehnkreuzer-Vereines seien,

2. daß sie das 10 Lebensjahr zurückgelegt haben,

3 daß sie eine öffentliche Lehranstalt oder einen Fachcurs in Wien und welchen besuchen,

4. daß genügende Zeugnisse über den bisherigen Schulbesuch oder den Genuß eines entsprechenden Unterrichtes, dann über Gesundheit, Impfung und gute Sitten beigebracht werden.

Das Kostgeld beträgt für die zehn Mote des Schuljahres gerechnet 250 fl., welches in monatlichen anticipativen Raten a 25 fl., an das Präsidium des Zehnkreuzer-Vereines einzusenden ist.

Bei jenen Zöglingen, welche im Töchterheim aufgenommen werden, ist von Seite der Eltern oder deren Stellvertretern sofort nach erfolgter Verständigung über die bewilligte Aufnahme ein rechtsgiltiger Revers auszustellen und an das Präsidium einzusenden, in welchem erklärt wird, daß durch einen etwaigen früheren, freiwilligen Austritt des Zöglings während des Schuljahres diese Zahlungspflicht nicht aufgehoben wird.

In dem Kostgelde sind die Auslagen für Wohnung, Verpflegung, Aufsicht, Reinigung der Wäsche und ärztliche Behandlung in leichteren Krankheitsfällen inbegriffen.

Bei dem Umstande, als dem Zehnkreuzer-Vereine auch zahlreiche ganze und halbe Freipläße in verschiedenen Schulen und Instituten Wiens zur Verfügung stehen, können Bewerberinnen zugleich um solche vacante Freipläße competiren.

Die Gesuche selbst, mit den erforderlichen Beilagen versehen, sind spätestens bis 31 Juli l. J. an das Präsidium des Zehnkreuzer-Vereines (I. Bezirk, Ballplatz Nr. 2) einzusenden von welchem auch alle gewünschten etwaigen näheren Auskünfte beretwilligst ertheilt werden.

Wien, am 6 Juni 1883. (4029)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Soblógi[illegible]